

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 8.

Dziś: Petronelii Anieli.
Poniedziałek: Fortunata Męcz.
Wtorek: Blandyny M.
Środa: Erazma B.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Wschód słońca o godzinie 3-jej minut 49.
Zachód " 8-jej " 6.
Długość dnia godzin 16 " 17.
Przybyło " 8 " 39.

Wschód księżycy o godzinie 1 minut 30 r.
Zachód " 11 " 38 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 14° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garbontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadstawki: za jeden wiersz
garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

Czwartek: Opata Bisk.
Piątek: Bonifacego Bisk.
Sobota: Norberta Bisk.
Niedziela: Roberta Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożesława; jutro Światopelka.
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-
Przedm. N. 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa
obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej
wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
(Nowy Świat N. 56—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)—Wy-
stawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i kłodzielniczego.
(Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk-
Przedm. N. 16—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście
bezpłatne.)

Wycigi: Pierwsze wycigi konne. (Pole mokotowskie—
4 po południu.)

Koncerty: Na dochód kasy pożyczkowej-wkładowej artystów
teatrów rządowych warszawskich: „Eljasz”, oratorium Men-
delschona. (Teatr Letni w ogrodzie Saskim—1 z południa.)

Widowiska: Na kolonie letnie dla ubogich dzieci przedsta-
wienie trupy lódzkiej: „Nowy dziennik”, oraz „Lorenzo i Jes-
yka”. (Teatrzyk Bellevue przy ulicy Chmielnej—8 wiezo-
rem.)—Na rzecz przytułków noclegowych przedstawienie tru-
py p. Łaskiego: „Złote góry”. (Teatrzyk Eldorado przy ulicy
Długiej—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie trupy ruskiej: „Majo-
rowa”, oraz „Monolog z życia ludowego”; jutro „Ojciec mar-
notrawny” (1-szy raz); — Rozmaitości: dziś „Klub kaw-
lérów”, jutro przedstawienie zawieszono; — Nowy: dziś
„Dwanaście żon Jafeta”, jutro „Dwanaście żon Jafeta”.
(8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-jej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na
zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 10019 rs. 87 kop. (Po-
życzki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznią się od
godz. 9-jej rano do 1-jej po południu i od godz. 4-jej do 6-jej po
południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w kościele
św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Ma-
rii Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie so-
lenna wotywa.

— Od dnia jutrzejszego począwszy, w kościele Opieki
św. Józefa (panien wizytek) odprawiane będzie nabożeń-
stwo popołudniowe ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pa-
na. Nabożeństwo to, rozpoczynane codziennie o godz.
5-jej po południu, trwać będzie, stosownie do lat Chrystu-
sa, przez dni 33, t. j. do d. 3-go lipca włącznie.

Relacja p. Glinki.

I.

Dziewięć tygodni podróży bez wytchnienia... z tych
siedem pod palącym słońcem południa, spędzonych
w części w niezdrowym i zarażonym febrą Rio Ja-
neiro, wśród mozolnych wędrówek za emigrantami—
taka wycieczka zostawia po sobie ślady zmęczenia,
piętnuje zmarszczkami pośladki i wychudła cerę, na-
daje twarzy wyraz znużenia, który aż nadto tłuma-
czy trudy wyprawy pozaoceanowej.

To też niemal zdziwiliśmy się wczoraj, widząc
p. Mikołaja Glinkę wyskakującego z wagonu, w wy-
bornym usposobieniu, pełnego sił i rzeźkości, takim
zupełnie, jakim go znaliśmy oddawna. Taką mło-
dzieńczą werwą odznacza się delegat, dźwigają-
cy już blisko siódmy krzyżyk...

Na dworcu kolei o wpół do trzeciej oczekiwało
liczne grono, złożone z osób z rodziny i znajomych,
wszyscy radzi powitać przybywającego, uściskać je-
go dłoń i usłyszeć wreszcie jakieś słówko o jego da-
lekiej podróży.

Po przywitaniu nastąpiły zapytania, chaotycznie,
bezludnie, natarczywie, przerywane jeszcze: to gorą-
cym uściskiem, to ściśnięciem dłoni, jakby chodziło
o to, aby tak męcząca podróż w gorącym klimacie
zakoińczyła się równie gorącym i męczącym przywi-
taniem wśród murów Warszawy.

Kiedy jednak skończyło się serdeczne powitanie,
zapytałem delegata, zajętego rozpakowywaniem naj-
różnorodniejszych pamiątek:

— Jakże pan zadowolony z swojej podróży?

— Wie pan co, kogo raz Bóg chce skarać, niech
go do Brazylii posła. Ja z chęcią podjąłem się tej

ekspedycji, ale to wiem, że drugi raz już bym nie
pojechał. Jestem już zresztą za stary na to, a potem
nie wiecie, co to jest klimat brazylijski...

A kiedym się uśmiechnął na to wspomnienie o sta-
rości człowieka, który wygląda o trzydzieści lat
młodszym, delegat ciągnął dalej:

— Ja sam, pomimo, iż zachowałem wszelkie środki
ostrożności, po kilku dniach zapadłem na ogólną sła-
bość, coś w rodzaju silnej influenza z symptomata-
mi cholery.

Rozumie pan, że w chwili, kiedy jestem tak dale-
ko od swoich, a mam przed sobą ciężkie zadanie
wyszukania i wybrania emigrantów, uczucie, które
nagle opada człowieka: ból głowy, osłabienie i t. d.
może przyprowadzić do melancholji. Przeszedłem
szczęśliwie przez taką chwilę i Bogu dziękuję, że
nie tylko żółtej febrze nie dostałem, ale nawet wróci-
łem zdrowy, chociaż, co prawda, radykalne polepsze-
nie na zdrowiu uczułem dopiero w Europie.

— Cóż to musi być za los emigrantów?...

— Ci biedacy—okropnie pomyśleć—rzuceni są
na pastwę. Wszystko jeszcze stosunkowo dobrze
idzie, póki nie wysiadą w Rio de Janeiro. Wpraw-
dzie i na okręcie jest duszno, piekielne męki, ale
rozczarowanie przychodzi w Rio: żadnej pracy, żad-
nego zarobku, rób, co chcesz. Nadto, miejscowości,
gdzie przebywają emigranci, są zarażone febrą, a
jaka tam niechlujność panuje, dość powiedzieć, że
tylko sepy pełnią, stadami, policje sanitarną i wy-
bierają wszystkie nieczystości z miasta.

To też trzeba widzieć, jak emigranci wyglądają.
Wyżółkli, bladzi, obdarci, pełnią najniższe posługi,
rzadko któremu uda się dostać jakiegokolwiek zajęcia
korzystniejszego.

— I gdzieżecie ich panowie znaleźli?

— Pan Bronisław Chwist nadzwyczajnie nam się
przydał. Umiał już trochę po portugalsku, a zwa-
szcza doskonale wiedział, gdzie są i jacy emigranci.

Ponieważ pobyt w samym Rio de Janeiro jest nie-
możliwym, z powodu grasującej obecnie silniej, niż
kiedykolwiek żółtej febrze, umieszciliśmy się za mia-
stem o milę, w górach w Tijuca, w willi Moreau.
Tutaj przynajmniej powietrze zdrowe, willa położo-
na w parku, z okien widok wspaniały, orzeźwiający
umysł przy 20-tu stopniach gorąca, pomimo, że to
późna jesień. Dojeżdżaliśmy codziennie tramwajem,
a i pocziwy Bronisław Chwist codziennie tramwajem
te milową przestrzeń tam i z powrotem odbywał.
On teraz tam prowadzi tych 232-ch emigrantów, któ-
rzy w d. 22-im maja wsiedli na okręt Lloyda „Köln”
i z nimi tu przybędzie.

— Więc to już wszyscy ci, co wsiedli.

— A nie, prócz nich, trzydziestu kilku przybędzie
z Santos, a prócz tego mój towarzysz podróży, ks.
Z. Chelmiecki, który został jeszcze w Brazylii, przy-
wiezie jakąś partję.

— Wyobrażam sobie, jak musieli być wdzięczni
emigranci za pomoc...

— Ale jak... ja sam lży miałem w oczach, bo
czego ja się tam nie nasłuchałem, ale to zawsze je-
dna i ta sama historia, już ją tyle razy powtarzano:
oszukaństwo ajenta, śmierć dzieci, nędza, rozpacz...
Jeden zgubił żonę i córkę, nie wie, gdzie one mogą
być, zagarnęła ich policja, rozłączyła i od tego czasu
ani słyszy jedno o drugim, ona może w Parana, on
w San Paulo, inny w Urugwaju itd.

— Jak już poprzednio nadmieniałem po przyjeź-
dzie do Rio de Janeiro, byliśmy z ks. Z. Chelmieckim
u ruskiego konsula, p. Franklina Alvareza, bardzo
miłego i nadzwyczaj uprzejmego i chętnego człowie-
ka. Ten nam przedstawił i dał syna swego na prze-
wodnika. Otóż już w konsulacie zastaliśmy kilku-
nastu emigrantów—poznałem ich naturalnie zaraz—
którzy przyszli żebrać o pomoc.

Prowadźcie nas do waszych, gdzie oni tam stoja,
może my tam wam poradzimy—zawołalem—bośmy
po to tu przyjechali.

Na te słowa wysunął się jeden śmielszej natury.
rezolutny, jeden z tych, co to ich prawdziwie szko-
da, bo dobry i energiczny mężczyzna.

Podczas kiedy inni otoczyli nas w koło, baby z
placzem, mężczyźni ze skargami, on rzekł krótko:

— Ja panów poprowadzę do naszych, bo ja ich tu
wszystkich znam, w całym mieście.

Wywinęliśmy się z płaczliwego otoczenia, a roz-
mówiwszy się obszernie w konsulacie, wzięliśmy na-
szego przewodnika i dalej do miasta.

Był to niejaki Bronisław Chwist z Częstochowy,
emigrował przed dwoma laty, pracował najprzód
w plantacjach kawy, zapadł na żółtą febrę, choro-
wał, sterał się, potem służył w Rio de Janeiro za lo-
kaja, wreszcie założył pralnię w Rio. On prał, a żo-
na prasowała. Po dwóch latach stracił wszystko,
nawet zdrowie i czekał zbawienia. Dla niego i dla
wszystkich byliśmy jakimś objawieniem.

On nas zaprowadził do przedmieścia, gdzie mie-
szkają wychodźcy; trochę ich pracuje przy mula-
rach, zamiata, kobiety piorą, myją podłogi, reszta
żebrze.

Odwiedziłem ich niemało przez czas mego trzyty-
godniowego pobytu, a wszędzie usłyszałem:

— No! niech my teraz tylko jakiego ajenta-nama-
wacza złapiemy, jak wrócimy, będzie on miał za
swoje! — i odgrazali się, podnosząc pięści...

Czy uwierzy pan jednak, jakie miałem zdarzenie:
Siedzę ranem na ganku w willi Moreau, kiedy mi
przychodzą oznajmić, że jest człowiek, który chce
ze mną mówić. Domyślam się, że to emigrant, który
mnie szuka — wychodzę. Stoi młody, dwudziestoltni
chłop w ogrodzie. Podchodzę do niego — patrzę...
Brzeziński, który u mnie w Szczawinie służył za chło-
paka do koni...

— A ty co tu robisz?...

A on mi do nóg z płaczem:

— Dawno mi też nikt tak po ojcowsku nie gadał!
zawolał z łzami i dopiero zaczyna się tkliva scena,
tłumaczenia, opowiadania, nareszcie wpisanie na
listę i t. d.

Jedyny to jeden, którego z ostrołęckiego powiatu
znalazłem, pomimo usilnych poszukiwań.

Najwięcej emigrantów jest, jak zauważyłem, z po-
wiatów nieszawskiego, kaliskiego, mławskiego i war-
szawskiego.

Miałem jednak także i taki przypadek. Podcho-
dze do grupy emigrantów obdartych, stojących na
ulicy. Pytam jednego z brzegu:

— A wy nie macie ochoty wracać do kraju?

— Po co ja to mam wracać, kiedy tam nie znaj-
dę ani łyżki, ani miski.

— A jak się nazywasz i skąd jesteś?

— A co komu do tego, jak ja się nazywam. Je-
stem sam sobie.

Ten widocznie coś przeszkrobał i wracać nie może,
choćby i chciał. Okaz rzadki, ale z takim się także
spotkałem.

Jest wreszcie jeszcze typ emigranta, pocziwego
dobrodusznego, zwykle słabego fizycznie, nie bardzo
radnego. Ci padają ofiarą bezwarunkowo.

— No cóż, byliście podobno w lasach i wrócili-
ście?.. zapytałem jego.

— Byliśmy, ale tam, panie najdroższy, niema co
robić. Wydzielili nam lasu, wzięłem się do krza-
ków. Wyrwałem krzak, a tam pod spodem skała.
Rzuciłem wszystko, bo co tu ze skałą robić i przy-
szedłem do Rio de Janeiro.

Lista wychodźców.

W numerze z d. 23-go maja r. b. zamieściliśmy de-
peszę, wysłaną z Rio de Janeiro, zawiadamiającą o
powrocie 232-ch ludzi parowcem „Köln” z Brazylii
do kraju.

Czujemy się tu w obowiązku wyjaśnić, iż depesza
rzeczona wysłana została do *Kurjera* przez ka. Z.

Chelmickiego, w chwili kiedy emigranci wsiadali na okręt. P. Mikołaj Glinka, ułożywszy listę i zarządziwszy wszelkie środki, mające na celu wyprawienie emigrantów i ukończywszy odnośne przygotowania, opuścił Rio de Janeiro w d. 12-ym maja r. b., poczem z Bordeaux podpisana tym razem depeszą zawiadomiła przybycie do Europy.

Obecnie jesteśmy w stanie podać szczegółową listę wychodźców, którzy płyną teraz z powrotem do Europy, i przybędą do kraju w połowie czerwca r. b.

Powiat warszawski: Kazimierz Wawrzonkiewicz, lat 52; Ludwika Wawrzonkiewicz, lat 53; Wiktorja Wawrzonkiewicz, lat 21; Bolesław Goliński, lat 26; Eugeniusz Dźwigalski, lat 21; Julian Dunin, lat 38; Mateusz Gumowski, lat 30; Piotr Makowski, lat 37; Franciszek Lubezak, lat 35; Ludwik Rzeszewski, lat 28; Julian Wesołowski, lat 25; Jan Michalski, lat 30; Ludwik Stefański, lat 26; Leonard Liśzewski, lat 30, z synem lat 6 i córką lat 4; Franciszek Rozmarynowski, lat 56; Marek Kubisiewicz, lat 42; Kubisiewiczowa Agata, lat 30, z dzieckiem na ręku; Józef Leszczyński, lat 35; Te dora Leszczyńska, lat 30; Marjanna Prosalik, lat 30; Konstanty Zórawnik, lat 36 i Antoni Szparowski lat 36.

Powiat białski: Stanisław Ropiński, lat 45.

Powiat łucki: Józef Wojciech, lat 36.

Powiat gostyński: Aleksander Sawa, lat 37; Adam Sawa, lat 50.

Powiat przasnyski: Mikołaj Wisnowski, lat 48; Kasper Berkowski, lat 32; Antoni Biedrzycki.

Powiat łowicki: Franciszek Okszanowski, lat 37.

Powiat płocki: Julian Bańkowski, lat 27.

Powiat rawski: Roman Drzewiński, lat 33; Józefa Drzewińska, lat 36.

Powiat sierpecki: Kazimierz Kryszyniak, lat 27; Jan Kozłowski, lat 35, jego córka lat 18, jego syn lat 4; Marjanna Kozłowska, lat 50; Michał Jachowski, lat 40, jego żona lat 36 i córka lat 9.

Powiat garwoliński: Antoni Francel, lat 42.

Powiat brzeziński: Michał Witkowski, lat 38; Bibiana Witkowska, lat 36 i ich córka Anna Witkowska, lat 18, ich syn lat 4; Marjanna Sobińska, lat 22.

(D. c. n.)

Ważne uchwały.

(Obrady akcjonariuszów).

Wracając do przerwanej wczoraj sprawozdania, zatrzymujemy się na punkcie, dotyczącym wysokości etatu za rok 1891-szy.

Etat ten według preliminarza budżetowego, z włączeniem kosztów eksploatacji, administracji, umorzenia długów i opłaty wynosi ogółem 9,560,000. Ponieważ wydatki wynoszą rs. 6,633,000, przeto spodziewane zyski rs. 2,946,000.

Punkt ten sam z siebie nie przedstawia powodu do żadnej opozycji. W łączności wszakże z nim pozostaje punkt następny, dotyczący rozporządzenia departamentu kolejowego, co do zwolnienia nadzwyczajnych zgromadzeń ogólnych dla zatwierdzenia etatu roku następnego.

W r. 1874-ym, stosownie do postanowienia zebrania ogólnego i zgodnie z ustawą, rada mocna była w wysokości budżetu roku poprzedniego czynić odpowiednie wydatki, aż do zatwierdzenia nowego budżetu przez zgromadzenie przypadające zwykle w czerwcu. Departament, uznając porządek ten za niewłaściwy, pragnie go obecnie zmienić. W skutek też odwołania się w tej mierze rady do wczorajszego zebrania, kwestja powyższa uległa szczegółowemu omówieniu, wywołując ze strony akcjonariuszów zagranicznych silną opozycję. Jakoż po przemówieniach pp. Yperselego, Goldsztykera i innych ogólnie zebranie, mając sobie przedstawiony odpowiedni wniosek, opierając się na §§ 34 i 38-ym ustawy nadzorczej przy głosowaniu piśmiennem oświadczyło się jednogłośnie za utrzymaniem porządku dotychczasowego.

Niemniej gorącej dyskusji uległ punkt siódmy w przedmiocie proponowanego przez rząd wprowadzenia do składu rady zarządzającej dyrektora rządowego.

Przeciwko propozycji tej przemawiają pp.: Yperselle, Jarslowski i Goldsztyker. Sądzą oni, iż nominacja taka jest wprost przeciwną ustawie nadawczej i przychodzi w końcu do wniosku, iż jeżeli zeszłoroczne zebranie ogólne przyznało tytułem stałego wynagrodzenia dla inspekcji, za udział jej w sprawach zarządu 2,000 rs., uczyniło to w ściśle oznaczonym celu i że samo przez się wydatek ten może być użytym tylko w tym celu, w wypadku zaś przeciwnym ma być wykreślony z rozehodów etatu bieżącego.

W dalszym rozwinięciu kwestja znów przychodzi pod głosowanie ogólne. Prezydujący formuluje wniosek, który po zebraniu głosów składanych na piśmie zostaje jednomyślnie odrzuconym.

Po chwilowej przerwie, wywołanej głosowaniem, rada zarządzająca przedstawia referaty w przedmiocie budowy projektowanego wiaduktu, połączyć mającego ulicę Żelazną z aleją Jerozolimską i nowego dworca kolejowego.

Co do pierwszego rada oświadcza, iż ponieważ projekt wiaduktu miał być opracowany po porozumieniu się z magistratem, a pertraktacje są jeszcze w biegu, przeto i rada nie stanowczego w tym przedmiocie powiedzieć nie może. Nie ulega tylko wątpliwości, iż wiadukt pierwotnie obliczonym kosztem nie da się uskuteczyć, a wysokość potrzebnego na ten cel funduszu będzie o wiele większa.

Co do dworca rada zaznacza naprzód, iż z powodu odmowy ze strony główn. towarz. kolei i towarz. kolei warszawsko-terespolskiej współudziału w budowie dworca centralnego projekt ten do skutku przyjść nie może. Natomiast przygotowania co do wzniesienia nowego dworca na stacji Warszawa posuwają się ciągle naprzód.

Prac konkursowych złożono dotąd około 30, które stosunkowo do warunków konkursu będą rozstrzygnięte w d. 20-ym lipca r. b.

Z przyłączonych do projektów kosztorysów okazuje się jednak, że i tu koszty będą o wiele większe od początkowo zamierzonych. Najpierwszym zaś z wydatków nieprzewidzianych jest konieczność nabycia dwóch przyległych nieruchomości częściowo, jednej zaś w całości. Na cel ten potrzebną jest suma rs. 134,230, którą też rada proponuje zaliczyć na rachunek kapitału rezerwowego.

W materji tej zabiera głos akcjonariusz Magnitot. Widzi on potrzebę zwiększenia wyznaczonej pierwotnie kwoty, nie oponuje również przeciwko dodaniu wymaganych rs. 134,230, pragnie wszakże, ażeby wszelkie dalsze na budowę dworca wydatki, przekraczające sumę 634,000, czerpane były z wypuścić się mającej nowej serii obligacji.

Wniosek ten zebranie akceptuje.

Z następnych punktów przedstawienia rady zasługują jeszcze na uwagę punkt dziewiąty, dotyczący wynagrodzenia wypłacić się mającego włościanom za spaloną w roku 1880-go od iskry parowozu krescencję w kwocie rs. 21,983, tudzież budowy nowego mostu na wioście 272 i wyasygnowanie pewnej kwoty na przeprowadzenie wody do gmachu szkoły technicznej.

Co do kasy emerytalnej rada zaznacza tylko, iż wskutek uczynionego wyboru przez urzędników kolei kasy emerytalnej, pod warunkiem wprowadzenia do ustawy normalnej niektórych zmian, projekt ten przedstawiony został p. ministrowi komunikacji wraz z instrukcją do ustawy. Zamierzone modyfikacje polegają: 1) na powiększeniu wkładów bieżących z 6% na 8% od pobieranej płacy; 2) na przedłużeniu okresu usługi najwyższej pensji emerytalnej z 30-tu do 35-let, oraz 3) na wypłacaniu wysłużonej pensji emerytalnej nie inaczej, jak po wyjściu uczestnika ze służby czynnej.

Oto są ważniejsze punkty obrad wczorajszych, z których dając najkrótszą relację, dodajemy jeszcze, iż przy ich zakończeniu wyrażono przewodniczącemu szczerze podziękowanie za umiejętne kierownictwo.

Rezultat wyborów podaliśmy w numerze wczorajszym.

Ch.

Wiosna i jarzynki.

Wiosna i jarzynki—temat na czasie. Wprawdzie w końcu maja rzodkiewki nie są nowością, a szparagi końcem świata, miło jednak jest bodaj z końcem maja z rzodkiewkami spotkać się i szparagami.

A dla gospodyń domów, których „panowie” wobec jednolitości obiadów zimowych białej od czasu do czasu dostawali gorączki, jakaż ulga!

Boć drobna to sprawa owe jarzynki, zgoda, ale przecie tak związana z wiosną, że mając je pod ręką, przecie godzi się być na chwilę—smakoszem.

Niech nas to tłumaczy—i pomówmy o jarzynkach.

Szparagi, smaczna rzecz zapewne, ale zaczynajmy z grubego ich końca. Wszakże trufle to także jarzyna, przynajmniej w pospolitszym rozumieniu rzeczy.

Upodobanie do nich stare, jak świat. Całą posiadają historję.

Catillo, jeden ze znawców starożytności, aby należycie smak trufli odczuwać, pomiędzy ucztą a ucztą język, niby miecz w futerale nosił. Zapamiętałym amatorem trufli był Rossini. W czasie pewnego przyjęcia u Rotszyldów paryskich przygotował wspaniałą sałatkę z kosztownego grzyba, którą jeden z dowcipnych współbiesiadników nazwał „trufkami, podłożonemi pod muzykę”. O pierwszeństwo z Rossinim walczył Byron. Przepadał on wrzeczko za makaronem, tyle wszakże dodawał do włoskiej *par excellence* potrawy trufli, że w końcu sam nie wiedział, czy makaron z trufkami, albo-li też trufle z makaronem spożywał.

Pod względem jednak „truflożerstwa” piórszeństwo

należy się Cambacèresowi. Napoleon I-szy, który, jak wiadomo, nie tracił czasu przy stole, niejednokrotnie współkonsula swego żartami „trufianami” obsypywał. Cambacèresa wstawiało nawet pewne „trufiane” odkrycie. Autorem jest potrawy przez smakoszy uznanej jednomyślnie. Trufię olbrzymą nadziewał farszem z przepiórek; wszystko to razem na wolnym ogniu obracało się na różnie dwie godziny, a potem, potem, oczywiście palce lizano.

Czem były jarzyny dawniej, dawniej, świadczy dzieło mistrza Marxa, który około r. 1587-go kuchmistrem był kurfirsta Moguncji. W dziele tem wymienia 225 potraw z jarzyn. Przyznać należy, obfitość, przed którą nawet nasze 365 obiadów—gasną. A przecie brak tu jeszcze kartofli, które później dopiero rozpoczęły triumfalny marsz po świecie.

Zkądinąd, co prawda, używano wtedy jarzyn, o jakich dziś najzawziętym nie śni się filozofom. Gdy majster Marx opowiada nam cudeńka o potrawach, przyrządzanych z boćwiny, buraków, mięty, melisy i izopu, stajemy przed tem, jak wobec zagadki. Świątną np. miała być rzepa, a o tem i dziś nieco pojęcia mamy, w kostki krajana, smażona w maśle z wołowiną na wolnym ogniu pieczoną lub z baraniną podana. Potrawę tę znamy i dziś, ale sądząc z zapachów do niej kuchmistra z przed wieków, bodaj czy należycie przyrządzić byśmy ją umieli.

Przytem te jarzyny, które dziś oto zwyczajną są, jak inne potrawą, grały ongi rolę w zabobonie.

Salata np. warzona dawała sny lekkie i spokojne; majeranek zabezpieczał przeciw zarazie. Boćwina i melisa leczyły choroby sercowe. A groch, groch do dziś dnia przecie podobno posiadającym cztery, piątą dobudować jest w stanie kłepkę.

Tylko bulwy, na których wspomnienie przedmiotowość sądu tracimy, tylko bulwy nigdy na nic nikomu się nie przydały.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych powziął projekt zreformowania programu kursów farmaceutycznych przy uniwersytetach. Jednocześnie ma być zwrócona uwaga, aby w samych aptekach mogła być prowadzona nauka teoretyczna.

== Do departamentu kodyfikacyjnego rady państwa wniesiono projekt p. ministra sprawiedliwości w kwestji kar dla recydywistów. Projekt ustanawia sześć terminów, po upływie których powtórzenie jednego i tego samego przestępstwa nie uważa się za recydywę, lecz za samodzielne nowe przestępstwo. Terminy te zawierają od 10—1 roku, przy czem ten ostatni termin przyjęty jest dla przestępstw, pociągających za sobą kary mniejsze, niż zamknięcie w więzieniu. Dla sądów pokoju ustanowione są trzy terminy od 3 lat—do 1 roku.

== *Birż. wied.* donoszą, iż komitet ministrów wydał koncesję towarzystwu belgijskiemu na budowę kolei z Berdyczowa do Żytomierza. W tych dniach przedstawił towarzystwo złożyli 1,700,000 rs., jako gwarancję ukończenia budowy kolei wzmiankowanej linii. Towarzystwo ma prawo eksploatować linię w ciągu 80-ciu lat, rząd zaś może wykupić ją w r. 1912-ym: Budowa ukończona ma być w r. 1892-im kosztem 3½ milj. rubli. Kapitał zakładowy towarzystwa kolei berdyczowsko-żytomierskiej tworzy się za pomocą emisji akcyj, gwarantowanych przez rząd.

== *Gazeta losowań* utrzymuje, iż niepewność, co do ukształtowania się nowej taryfy celnej, obowiązującej od 1-go lipca r. b., zmusza kupców tu-tejszych do ograniczenia przywozu towarów z zagranicy. W ostatnich dniach obiegają nawet pogłoska, że w związku z układami niemieckimi o traktat handlowy, cło od wielu towarów ma ulec znacznej obniżce, skutkiem tego cofnięto sporo zamówień na towary obce.

== *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o zmianie koncesji *Ziarna*, które odtąd staje się tygodnikiem ilustrowanym. Koncesja rozszerzona została przez wprowadzenie działów: a) poezji; 2) humorystyki i c) mód.

== Wydawca *Gazety losowań* otrzymał zezwolenie od głównego urzędu do spraw prasowych w Petersburgu na wydawnictwo dodatku do swojego pisma, pod nazwą: *Tygodnik ubezpieczeniowy*. Program pisma obejmuje wszystkie działy ubezpieczeń, oraz przedmiotów, pozostających w jakimkolwiek związku z ubezpieczeniami.

== *Wracz* donosi, iż prof. Nencki przyjął ostatecznie miejsce kierującego oddziałem chemji fizjologicznej w petersburskim instytucie patologji doświadczalnej z pensją roczną 6,000 rs., mieszkaniem, oraz zaliczeniem do emerytury 20 lat przesłużonych za granicą.

== Listy gratyfikacyjne urzędników kolei nadwładzkiej w tych dniach wysłane zostały do Petersburga, z kądem po zatwierdzeniu przez główny zarząd kolejowy, będą zwrócone tutaj dyrekcji. Wypłata przeto gratyfikacji spodziewana w połowie czerwca.

== Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej prosi nas o wyjaśnienie, że w wypadku jaki zaszedł na tej kolei, a o którym podaliśmy wiadomość w nr. 146 naszego pisma, wykoleił się tylko jeden wagon z wagonem, należący do taboru kolei warszawsko-wiedeńskiej, a przyczyną wypadku było pęknięcie koła tarczowego w rzeczonym wagonie.

== W *Gazecie policyjnej* czytamy, co następuje: W miejscowych pismach periodycznych zamieszczono mylne wiadomości, jakoby zamieszkałemu w Warszawie pod nr. 6-ym przy ul. Włodzimierskiej, nieposiadającemu stopnia lekarza, Julianowi Ochrowiczowi, rada medyczna przy ministerjum spraw wewnętrznych dozwoliła leczyć chorych magnetyzmem i „łagodnym” masażem. Z tego powodu p. oberpoliemiaster uznaje za niezbędne ponowić rozkaz do policyj z d. 4-go września r. z. za nr. 247-ym, i polecić komisarzom cyrkulowym dopilnować przez podwładne im organa, ażeby p. Ochrowicz nie przyjmował w mieszkaniu chorych, oraz ażeby nie zajmował się w mieście praktyką lekarską.

== P. oberpoliemiaster w *Gaz. polic.* poleca organom policyj dopilnować, ażeby w dniu, w których wyścigi mają miejsce, ruch kołowy odbywał się w następującym porządku: a) przez ulice Kaliksta i Nowowiejską przepuszczać ekwipaże, podjeżdżające do bramy głównej i pod wejście do trybuny głównej; b) przez rogatkę Mokotowską wszystkie ekwipaże, wjeżdżające w środek hipodromu; c) przez ulicę zaś Mokotowską przepuszczać te tylko ekwipaże, które podjeżdżają pod wejście przy kasach do małej trybuny. Opłata za przejazd przez rogatkę Mokotowską nieznaczna być winna przy wyjeździe z miasta. Wszystkie ekwipaże w czasie zjazdu i rozjazdu mają się trzymać prawej strony, jadąc jeden za drugim i bezwarunkowo w jednej linii.

== We wtorek, t. j. dnia 2-go czerwca r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, na którym p. Al. Sadkowski mówi będzie „O bulwarkach warszawskich”, a p. B. Pawłowicz „O kolejach linowych systemu Otto”. Posiedzenie to zakończy wniosek zarządu o zawieszenie posiedzeń na czas wakacji.

== Na wczorajszej sesji komitetu restauracji gmachów Towarzystwa dobroczynności postanowiono zarządzić roboty zewnętrzne około gmachu na Krakowskim-Przedmieściu, poczem przedsięwzięte zostaną reparacje wewnętrzne. Zgodnie z wnioskiem naczelnika sekcji, p. Piebińskiego, wygotuje kosztorys budownicz p. Mierzanowski, który mieć będzie i nadzór techniczny nad pomienionymi robotami.

== Z zapisu Jakóba Epsteina przypada w r. b. do przyznania sumy 150 rs. tytułem wsparcia dla uboższego studenta wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu, wyznania moźeszowego. Kandydaci winni złożyć podania przed d. 13-ym czerwca do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

== Do grona członków rady opiekuńczych ubogich cyrkulu XI-go zaproszony został p. Józef Hendigery.

== JE. ks. arcybiskup Popiel w dniu wczorajszym wyjechał do Piotrkowa.

== Ludwik hr. Krasinski powrócił do Warszawy.

== Z teatru i muzyki.

* Pozostałe bilety na dzisiejszy koncert poranny (oratorium Mendelsohna „Eljasz”) nabywać można dzisiaj od godziny 9-ej rano przy wejściu do teatru Letniego.

* Pani Olga Józefowiczowa przedstawiła się wczoraj słuchaczom w roli Małgorzaty, jako śpiewaczka, posiadająca rutynę, opartą na studjach poważniejszych.

Wolumin głosu o charakterze sopranowym, zasobny w rejestrze średnim i dolnym, nie posiada odpowiednio rozwiniętych dźwięków górnych, w traktowaniu których śpiewaczka zmuszona jest do nadmiernej ostrożności.

W grze p. Józefowiczowej zaznacza się również wyraźnie czynnik rutyny i scenicznej praktyki.

* Dyrektor Towarzystwa muzycznego uprasza za naszym pośrednictwem członków chóru, jako też osoby, pragnące należeć do wykonania hymnu Lachnera „Czterech pór roku” Haydna, na koncercie we Frascati, aby zechciały zgromadzić się punktualnie na próby w poniedziałki i czwartki, o godzinie 6-ej po południu.

* Repertuar teatrów na przyszły tydzień przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dzisiaj: o godzinie 1-ej z południa „Eljasz” (oratorium Mendelsohna) na rzecz kasy pożyczkowej artystów; wieczorem: „Majorowa” (ostatnie przedstawienie trupy ruskiej z udziałem pani Sawiny); jutro: „Ojciec marnotrawny” (1-szy raz); we wtorek: „Bal maskowy” (występ p. Józefowiczowej); we środę: „Ojciec marnotrawny”; we czwartek: „Trubadur” (występ pana de Conti); w piątek: „Ojciec marnotrawny”; w sobotę: „Łucja z Lammermora” (występ panny Heyman i pana de Conti); w niedzielę: „Ojciec marnotrawny”.

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Klub kawalerów”.

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej):

Dzisiaj: „Dwanaście żon Jafeta”; jutro: „Dwanaście żon Jafeta”; we wtorek: „Dwanaście żon Jafeta”; we środę: „Dwanaście żon Jafeta”; we czwartek: „Dwanaście żon Jafeta”; w piątek: „Dwanaście żon Jafeta”; w sobotę: „Dwanaście żon Jafeta”; w niedzielę: „Dwanaście żon Jafeta”.

== Z teatrzyków.

Rozpoczynający z dniem dzisiejszym przedstawienia w Belle-vue teatr łódzki, na tydzień bieżący z następującym występuje programem:

Dzisiaj (na dochód kolonij letnich) „Nowy dziennik” i „Lorenzo i Jessyka”; poniedziałek, wtorek i środa „Pocztylion z Lonjumeau”; czwartek (pierwszy raz) i piątek „Moja gospodyni”; sobota i niedziela „Siedmiu szwabów”.

Eldorado (towarzystwo p. Łaskiego) również z myślą w sprawie publicznej rozpoczyna kampanję.

W dniu dzisiejszym teatrzyk ten występuje ze „Złotymi górami” na dochód przytułków noclegowych.

== Ze sztuki.

* Wystawiony w salonie artystycznym Al. Krywulca, cykl obrazów Piotra Halicza, przedstawiających „Wielkie” w podziemiach” z dniem jutrzejszym zostanie wysłany za granicę.

W tych dniach nadejdzie do tegoż salonu większych rozmiarów płótno Stanisława Witkiewicza, „Morskie oko”.

Z tranzakcyj, dopełnianych w ostatnich dniach w tymże salonie, notujemy, iż Antoniego Kozakiewicza „Grajków” nabył p. L. Woźniakowski; obrazek Apolinarego Kotowicza „Studentkę” zakupił p. J. Rother; Edmunda Perlego „Główkę kobiety”, p. Antoni Strzelecki, wreszcie Leony Bierkowskiej „Przywitanie” nabył p. L. Karliński.

== Wynalazek kolejowy.

Szereg wynalazków kolejowych zwiększa się nieustannie.

Do najmożliwszych i najwięcej pochłaniających czasu czynności należą bezsprzecznie: rachunkowość i statystyka zaprzatająca całą armję odpowiednio uzdolnionych pracowników.

Dlatego też świeżo dokonany przez inżyniera, p. K. Gucwicza, wynalazek przyrządu automatycznego, mającego służyć do rozwiązywania różnych zadań z dziedziny rachunkowości kolejowej, głównie zaś do obliczania należności, przypadającej na udział każdej z osobna kolei w danym związku taryfowym, obudził w sferach właściwych nader żywe zainteresowanie.

Przyrząd, o którym mowa, rozwiązuje nadto szybko i dokładnie następujące zagadnienia:

1. Rozkład ogólnych danych przy układaniu budżetów wydatków i dochodów: a) na wiorstę kolei; b) na każde 100 wiorst pociągów i c) na każde 10,000 osio-wiorst wagonowych.

2. Obliczenie opłat przewozowych od towarów wysyłanych na pudy i pełnymi ładunkami, względnie do danej przestrzeni i wysokości jednostki taryfowej.

3. Zamiana zagranicznych miar długości i wag (kilometrów i mil, tonn i kilogramów) na ruskie (wiorsty, sążnie, stopy, pudy i funty), oraz odwrotnie.

4. Zamianę zagranicznych monet, jak: franki, marki, dolary i sterlingi, na monetę ruską i odwrotnie.

5. Zamiana przy danym kursie waluty papierowej na metaliczną i odwrotnie.

6. Obliczanie procentów od danej sumy podług danej stopy procentowej—i wielu innych.

Nie ulega wątpliwości, iż wynalazek ten, jako czynnik znakomicie ułatwiający część pracy rachunkowej (a więc dający możność osiągnięcia pewnych na personelu biurowym oszczędności), po wypróbowaniu znajdzie w administracji kolejowej szerokie zastosowanie.

Cena przyrządu stosunkowo niewielka, wynosi bowiem 30 rs. za sztukę; w razie zaś zamówienia 100 egzemplarzy jednorazowo, cena każdego następnego zredukowaną zostanie do rs. 20.

Sprawa powszechnego zastosowania wynalazku p.

Gucwicza będzie przedmiotem obrad XXXIII-go ogólnego zjazdu przedstawicieli wszystkich ruskich kolei.

== Prośba.

Zaledwie pierwsze promienie słońca świecić nam zaczęły, a już publiczność jeżdżąca kolejami, ziorze czy gorącu i dusznej atmosferze, wśród której oddechu złapać nie może.

A dzieje się to z winy zarządów kolejowych, szczególnie zaś stacyjnych, które do pociągów odchodzących wstawiają wagony, przez długi czas zamknięte i na operacje słońca wystawione.

Wagony te przeistaczają się w prawdziwe łaźnie rzymskie, a pasażer, jakkolwiek nieusposobiony do użycia podobnej kąpieli, z konieczności poddawać się jej musi.

Przykrość to wszakże dotkliwa częstokroć i na szwank zdrowie narażająca.

Dlatego też, w imieniu zwracających się do nas z tego rodzaju zażaleniami, odwołujemy się do władz stacyjnych o przewietrzanie wagonów i usuwanie ich od działania słońca przynajmniej na kilka godzin przed odejściem pociągu.

Uwzględnienie podobne pasażerom kolejowym ze wszelkich miar się należy.

== Widoki Warszawy.

Jedna z firm moskiewskich poleciła tutejszemu fotografowi dostarczenie kilkunastu większych rozmiarów widoków Warszawy.

Widoki te posłużą do ilustrowania wydawanego w Moskwie przewodnika po naszym mieście.

== Najnowsza plaga.

Gdy w porze wieczornej zechcesz czytelniku spokojnie wypocząć na ławce w alejach Ujazdowskich, wnet za plecami gromadka czeskich obdarsów z nieodstępnie brzęczącą harfą i piskliwymi skrzypkami zmusi cię do okupienia się, co wszakże wymagane jest od wszystkich siedzących, lub do ucieczki.

Przy braku ławek złośliwi przy pomocy ohydnych rzepoleń, podmawiając muzykusów, zdobywają sobie miejsca, z których wypłaszają siedzących.

== Podatek od winta.

W domu państwa S. przy ul. Kruczej od kilku miesięcy, raz na tydzień, odbywa się wint przy kilku stolikach.

Pani domu pozwala gościom bawić się grą nieinaczej, jak za złożeniem „podatku” po kop. 50 od osoby.

W ciągu zimy tą drogą powstała sumka w kwocie kilkudziesięciu rubli, którą pani S. składa na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

== Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Targowej pod nr. 44-ym Bronisławie Lipińskiej skradziono przedmioty złote i srebrne wartości 279 rs. — Z mieszkania Marcellego Cygańskiego przy ul. Nowy Świat pod nr. 24-ym skradziono 220 rs., oraz monet na sumę 50 rs. — Z fabryki makaronów Krzymuskiego przy ul. Waleich pod nr. 15-ym skradziono 30 słoików sorbetów. — Z mieszkania Zelmana Sendyka przy ul. Pawiej pod nr. 14-ym skradziono garderobę wartości 100 rs.

== Napaść.

We wczorajszym wydaniu porannem donosiliśmy, iż onegdaj na Lesznie Edward Zdanowicz, w bóje z niejakim Teodorem Ofiara, został ciężko poraniony.

Jak się obecnie okazuje, wypadek miał miejsce przed dom m. zamieszkałym przez p. Z., mniemani napastnicy byli zwykłymi rabusiami, którzy w celach grabieży napadli na p. Z., a zadawszy mu z tyłu tępem narzędziem cios w głowę, usiłowali ograbieć.

Na krzyk napastowanego nadbiegła patrol policyjna i trzech mniemanych napastników schwyciła.

Tłumaczy się oni (a między nimi i ów Ofiara, którego patrol schwycił dopiero na ulicy Dzikiej), iż istotnymi sprawcami napadu byli inni, zbiegli jacyś ludzie, oni zaś śpieszyli silnie poranionemu z ratunkiem.

Pan Z., oprócz silnych poranień głowy i twarzy, postradał jeszcze dwa pierścienki z brylantami, wartości z górą 100 rs., jakie mu rabusie z ręki zedrzed zdołali.

== Z aresztu.

W areszcie gminnym w Mokotowie osadzone za włóczęgostwo mieszkankę gm. Koło, pow. grójeckiego, Wiktorję Szymańską.

Nocy wczorajszej Szymańska, oderwawszy zamek, skradła wójtowi różne przedmioty i zbiegła.

Ucieczkę zauważono dopiero wczoraj rano, wszelka więc pogon okazała się bezskuteczną.

Z teatru.

Pani Zimajerowa śpiewa w kupletach II-go aktu świeżo przedstawionego... nie wiedziałem jak nazwać ten rodzaj utworów, afisz mieni go wodewilem, niechże więc będzie wodewilem na wiarę afisza.

W kupletach słyszałem wiersz, że:

Kiedy krytycy chcą coś zjeść,
I odają treść...

Ponieważ nie chcę zjadać dwunastu żon Jafeta, a nie pragnę też zniechęcać amatorów nieco pieprzonej strawy do teatru Nowego, którego repertuar lekki, szczególnie w lecie, potrzebuje odświeżenia nowymi nabytkami, jakich mu tylko bulwarowe teatry paryżkie dostarczyć mogą, więc się nawet nie dziwie.

że te dwanaście żon sobie przyswoił, boć mógł w obfitej produkcji nadsekwańskiej trafić gorzej.

Te dwanaście żon dostały się przynajmniej swemu władcy i panu w imię praw mormońskich, mają jakiś regularny akeik stanu cywilnego za sobą, a gdy tolerowały je tak długo Stany zjednoczone Ameryki północnej, możemy i my okazać się wyjątkowo liberalnymi i uduć, że nie wiemy o wygnaniu mormonów nawet z nad Słonego jeziora.

Gorzej z dwoma dalszemi aktami, w których akcja przenosi się do Paryża, a autorowie zdają się potrącać traktować swoją stolicę, jak dom warjatów, którym, już oczekuje się tylko, rychło ktoś na głowie tańczyć zacznie, przy akompaniamencie naprzykład nosów farytch o gitarę. Kończy się wszystko szczęśliwie jak w „Sinobrodym.”

Tu nowy pan.

Tu nowa pani,

Kochacie się?

Kochamy się.

I łączy się dwanaście par w kantorze małżeństw równie łatwo, jak lekko przyszło autorowi francuzkiemu skłócić te głupstwko, które wesoło odegrali i odśpiewali artyści Małej sceny z panią Zimajerową, zawsze miłutką w kupletach, z pp. Morozowiczem i Sikorskim, umiemy zrobić coś z niczego i wlać życie nawet w karykaturę, oraz pp. Śliwińskim, Turczynowiczem, Misiewiczem i dobrze dostrajającym się do nich kompletem artystów Małego teatru. Mają oni ten wielki przymiot, że teraz ruszają się zważo na scenie, nie robią wielkiego nacisku na rzeczy drastyczne i bawia, gdy im utwór przedstawiony daje do tego pole.

P. Śliwiński wystawia wszystko starannie, a „Żony Jafeta” nawet okazałe.

Dostaje się w teatrzyku rodzajowym odpowiednią ilość śmiechu za swoje pieniądze.

Dają nam miarę uczciwą tego, czegośmy żądali. Kto łatwego śmiechu szuka, wie, gdzie znaleźć, a obie strony wydawały się zadowolone z transakcji wczorajszej: kasa była zamknięta, a publiczność się bawiła. *Mein Liebchen, was willst du noch mehr?*

K. Zalewski.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

W piśmie Sz. pana z dnia wczorajszego (wydanie poranne) nr. 144-ty, pojawiła się wzmianka, iż na skutek przedstawienia p. Rzebiczką, opera tutejsza przez dwa miesiące będzie nieczynna, i jako powód do tej decyzji dyrekcji służy to, iż p. Rzebiczek chce na dwa miesiące wyjechać do wód, zaś ja miałbym otrzymać „dymisję”.

Wzmianka powyższa, jako mojej osobie i stanowisku ubliżająca, wymaga koniecznego sprostowania.

Zawarłszy d. 2-go maja 1890-go r. kontrakt z dyrekcją tutejszych teatrów, nie angażowałem się dłużej, jak na rok jeden, t. j. do d. 13-go maja r. b. Przed pięciu miesiącami p. Rzebiczek sam przedstawił dyrekcji, aby kontrakt ze mną na dalsze 4-ry miesiące przedłużyć... (prawdopodobnie przez czas jego nieobecności), dyrekcja na przedstawienie p. Rzebiczką się zgodziła i o zamiarze przedłużenia ze mną kontraktu do d. 13-go września r. b. mnie powiadomiła. (Odezwa z d. 17-go stycznia r. b.)

Ponieważ przez czas mego pobytu ożeniłem się tu z warszawianką, odpowiednio się urządziłem, a choć inne widoki miałem, zgodziłem się pozostać przy teatrze jeszcze 4 miesiące po ekspiracji kontraktu pierwszego. P. Rzebiczek dopiero w zeszłym miesiącu wyjechał w dyrekcji decyzję, dotyczącą się zamknięcia opery podczas jego nieobecności, a wskutek tego dyrekcja uwiadomiła mnie, iż unieważnia dla nieczynności opery przedłużenie kontraktu mego do d. 13-go września r. b., na co, rozumie się, przystać nie mogę.

P. Rzebiczek rokrocznie z dwumiesięcznego urlopu korzysta, a opera pomimo to funkcjonowała; w nieobecności zaś p. Rzebiczką zastępowali go dzielni kapelmistrze pp. Quatrini, Munchheimer a nawet Trombini. Roku zeszłego zaś ja prawie sam jeden, gdyż ś. p. Kratzer był chory, a p. Herza jeszcze nie było, pomimo to opery szły składnie, dobrze i szczęśliwie, repertuar nie szwankował i kasa nie cierpiała. Zatem o dymisji mowy być nie może.

Stanowisko moje w dziale muzycznym jest w całych Niemczech znane i znanie jako pierwszy kapelmistrz w nadwornych i miejskich teatrach figurowałem, a wskutek jedynie świetnych widoków, jakie mi p. Rzebiczek przepowiadał, zgodziłem się objąć posadę w Warszawie, chociażby pod jego zwierzchnictwem. Niestety, tego kroku odzalać nie mogę. Przytem Sz. redaktorze donieść muszę, iż nie tylko nie byłem szwagrem, kuzynem p. Rzebiczką, ale nawet znajomym, jak mię tu orzeczono, nie widziałem go nigdy poprzednio i dopiero przy angażowaniu mnie (za pośrednictwem agentury Skraupa w Pradze) zawiązałem z nim korespondencję, a tu znajomość.

Przyjm panie redaktorze wyrazy prawdziwego mego i głębokiego szacunku. *Jerzy Karol Dumont*

dyrektor opery warszawskiej.

Warszawa d. 28-go maja 1891-go r.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-iej po południu, w lokalu tutejszego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-iej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na naprawę i odświeżenie gmachu, w którym się mieści warszawski areszt policyjny. Licytacja rozpocznie się od sumy 1,000 rs.; wadium wynosi 100 rs.

— Od jutra dopełniana będzie w biurze Rana wypłata dywidendy od akcyj Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich w stosunku 6%, po złożeniu kuponów.

— Od d. 1-go czerwca aż do odwołania będzie obowiązywała nowa taryfa na przewóz na wszystkich kolejach w pociągach osobowych żelaznicy państwowej i nasion drzewnych.

— D. 1-go czerwca, o godz. 5-iej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XX-iej przy ulicy Muranowskiej pod № 20-ym.

— D. 1-go czerwca, o godz. 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów.

Przed wyścigami.

Dziś tedy obchodzimy imieniny.

Święci je Towarzystwo wyścigów konnych, które po raz 50-ty urządza doroczny popis stajen wyścigowych.

Nikt nas chyba nie posadzi o brak życzliwości dla przedsiębiorstw i instytucyj krajowych, ale dla tego też nie wahamy się postawić dziś skromnego pytania, jakie w kraju wrażenia i refleksje budzą tegoroczne „złote gody” Towarzystwa?...

Tak, postawmy pytanie szczerze i jasno: jakie są aktywa w bilansie 50-lecia instytucji wyścigów konnych.

Niestety!

Utinam falsus vates sim, ale zdaje nam się, iż słyszymy zewsząd chochlikowy śmiech ironji.

Wyścigi i aktywa ekonomiki krajowej?—pytają nas dokoła zdziwione glosy, a im bardziej rozlega się ich echo, im szerzej rozbrzmiewa ton ironji w traktowaniu spraw sportu pod egidą kancelarii w pałacu Potockich, tembardziej „trybuna” zasklepia się we własnem samochwalstwie, odgradza się od otoczenia i jak egzotyczna roślina z góry spogląda na rodzime... chwasty.

I wytworzył się dziwny zaiste stosunek pomiędzy tą skupioną w „kancelarii dyrekcyjnej” garstką sportsmenów a otoczeniem, tem dziwniejszy, iż po 50-iu latach należałoby się spodziewać i zbliżenia i nawiązania ściślejszych węzłów.

Stało się wprost przeciwnie i mimo lat 50-iu roślina na nasz grunt przeszczepiona pozostała egzotyczną, z której podrzuwają sobie tak dobrze pod strzechą pracowitych gospodarzy rolnych, jak i na placu gonitw, ścigającym „łłumy” świadomych, nie tyle tajemnic sportu, ile kaprysów totalizatora.

Czem się to działo i dzieje?...

Na zapytanie to odpowiemy wkrótce obszerniej w szeregu artykułów fachowych, roztrząsających półwiekowy dorobek Towarzystwa.

Dziś, w dniu imienin, pragniemy tylko złożyć „dyrekcji” życzenia, ażeby nowy okres swojego życia — oby było najdłuższe! — rozpoczęła z bardziej dodatnimi dla kraju rezultatami.

Takie właśnie życzenie dyktują nam zarówno nauka z roczników Tow. wyciągnięta jak i przede wszystkim ta okoliczność, iż dzisiejsza dyrekcja, zapoznając poważniejsze swoje zadania, lekceważąc treść (że wspomniemy tu choćby niewiadomo, dlaczego zamiechane wystawy rolnicze z targiem inwentarzy złączone), zdaje się dawać przewagę wyłącznie stronie zewnętrznej, dekoracyjnej.

Tyle na dziś!...

*

Wracamy jeszcze do programu gonitw dzisiejszych, który w całości wczoraj podaliśmy.

„Markus” jest własnością Wilsona, „Mars” tegoż i „Hopfuhl” ks. Lubeckiego.

*

Faworyci:

W biegu I-ym: „Parnell”.

„II-im: „Thor”—„Reforma”.

„III-im: „Penelopa”.

„IV-ym: „Hopfuhl”.

„V-ym: „Biegun”—„Odaliska”.

„VI-ym: „Rudi”—„Motor”.

*

Zjazd, jak dotąd, nieliczny.

Dzień dzisiejszy zapowiada się skromnie.

ZE ŚWIATA.

× Posiedzenie Akademji. D. 30-go maja w południe, w wielkiej sali Collegii novi, wobec licznie zebranej publiczności i przybyłych umyślnie kilkunastu zamiejscowych członków, odbyło się doroczne publiczne posiedza-

nie członków Akademji umiejętności. Zagaił zastępcę protektora arcyksięcia Karola Ludwika, były minister, dr. Julian Dunajewski, składający życzenia nowemu prezesowi Akademji, drowi Stanisławowi hr. Tarnowskiemu. Dr. Dunajewski podniósł również zasługi byłego prezesa, tajnego radcy dra Józefa Majera. Po odpowiedzi prezesa hr. Tarnowskiego i obszernem sprawozdaniu o czynnościach naukowych i administracyjnych Akademji w roku ubiegłym, jenerałny sekretarz, prof. Stanisław Smolka, wygłosił odczyt. Następnie ogłoszone zostały nazwiska kandydatów, przedstawionych przez wydziały na członków Akademji. Kandydatury zatwierdza, według statutu Akademji, sam cesarz. Proponowani zostali na wydziale filologicznym: na członka czynnego zagranicznego Aleksander Brückner, profesor filologii słowiańskiej w Berlinie; Stojan Novakowic, były minister serbski, poseł w Konstantynopolu, i na członka korespondenta hr. Karol Lanckoroński, znawca sztuki i podróżnik. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym proponowany na członka czynnego zagranicznego prof. Mendelejew, znakomity chemik w Petersburgu; na członka korespondenta zagranicznego W. Gosiewski, matematyk; na członków czynnych krajowych: prof. Benedykt Dybowski ze Lwowa, prof. Napoleon Cybulski, dotychczasowy członek korespondent, profesor uniwersytetu w Krakowie, i E. Godlewski, profesor studjum rolniczego w Krakowie. Na członka korespondenta krajowego A. Wierzejski, prof. uniwersytetu w Krakowie. Na wydziale filozoficznym proponowani na członków czynnych: prof. Adolf Pawłowski, prof. Franciszek Kasperek i ks. St. Pawlicki, na korespondenta Lisicki. Nagrody literackie otrzymali: Antoni Małeck i Władysław Łoziński, artystyczną Pochwaliski za portrety.

× Guldna za każde słowo. Pod tym tytułem opowiada dzienniki zdarzenie iście *fin de siècle*. Pewna młoda, przystojna dziewczyna, należąca do jednej z lepszych rodzin wiedeńskich, poznała w Gmunden syna któregoś z bogatych przemysłowców. Matylda i Fryd podobałi się sobie wzajemnie i wkrótce roznieśli się wieść o blizkim ich związku. Ale oto pannie wypadło na dni kilka wyjechać, z czego narzeczony skorzystał, zawiązując romansik z byłą guwernantką, a następnie towarzyszącą młodej dziewczynie, niejaką Magdaleną. Nie szczęście chciało, że prawda wyszła na jaw, a w ślad za tem tak Fryd, jak i Magdalena, krótką a węzłowatą otrzymali odprawę. Postanowili tedy zemścić się. W jakimś czasie po katastrofie matka panny odebrała list, w którym zapowiadano jej, że jeżeli w przeciągu 48-in godzin nie wypłaci 18,692 zlr., dziennik córki jej drukiem ogłosiłby zostanie. Dziennik ten wykradła Magdalena, przekupiwszy służącą dziewczynę, a jakkolwiek ta ostatnia najniewinniejszem była stworzeniem, w dzienniku przez nieświadomość może znalazło się to i owo, co autorkę kompromitować mogło. Wezwano adwokata do pomocy i ten rozpoczął układy. Na pytanie jego, dlaczego żądano 18,692 zlr. okupu, odpowiedziano, iż dziennik tyle właśnie słów liczył, naznaczono więc cenę guldna od słowa. I już adwokat wypłacił żadaną sumę, gdy do sprawy wniósł się kuzyn panny, oficer huzarów węgierskich. Zjawił się on niespodzianie u Fryda i Magdaleny i bawiąc się szpicrutą zaproponował targ. Z guldna zatem, wciąż oglądając się na szpicrutę, Fryd spuszczał cenę z guldna na 50, 40, 25 centów, wreszcie oddał dziennik za 1,869 zlr. 20 cent.

× Starożytności etruskie. Poseł margr abia Ginori, komisarz starożytności i sztuk pięknych w Toskanie po zwiędzeniu wykopalisk starożytnej Wetulonji, przesłał ministrowi oświecenia królestwa włoskiego, p. Villaremu, następny telegram pod datą 17-go maja: „Zwiedziłem wykopaliska Wetulonji i podziwiałem znakomite rezultaty, otrzymane przez królewskiego inspektora, kawalera Falchi. Wyszła na jaw wspaniała budowla etruska, okazyjną kształtem i ogromem, że jest mauzoleum królewskim. Znalezione w niem dwa precudne klejnoty i zioły naszyjnik, misterne dzieło VI-go wieku przed nar. Chr. Roboty postępują dalej i przekonany jestem, iż nam przyniosą inne ważne odkrycia dla wzbogacenia świetnego muzeum we Florencji.—Ginori.”

× Eldorado niewieście. Według ostatniego spisu ludności w Ameryce Północnej znajduje się blisko 1 miliona więcej mężczyzn, niż kobiet. To też podczas gdy w Europie, gdzie spotykamy stosunek odwrotny (w Warszawie samej liczmy 10,000 kobiet więcej niż mężczyzn) odbywają się prawdziwe łowy na mężów, w Ameryce młoda dziewczyna nie potrzebuje sobie tego trudu zadawać. Ma zawsze wolny wybór wśród licznych współzawodników o jej rękę; wie, że jako przedstawicielka płci swojej wielce jest szacowaną i poszukiwaną osobistością i że ręką jej sama w sobie kapitał przedstawia. Kobiety też za oceanem wyszukują naturalny ten przywilej, a dowolność, z jaką ostatnia pokójówka sercem i ręką swoją rozrządza tu umie, wyrodziła w amerykańskim niewieście światła ową dumną pewnością siebie, której uwieńczeniem jest emancypacyjna gorączka. Żadna młoda dziewczyna pracować tam nie chce, żeńska usługa jest prawie nieznaną, ponieważ najuboższe nawet dziewczę każdej chwili może dostać męża. Z wyjątkiem kilku, we wszystkich Stanach i Terytorjach ciągle jest i nagły popyt na dziewczęta. Brak ich w towarzystwach, w salach balowych, w rodzi-

nie, na promenadach, w teatrach. W wielu Stanach, młodzi bezzenni mężczyźni wszelką niemal służbę pełnią mu, która u nas udziałem jest płci żeńskiej. Wytworzył się przeto w tym kierunku rodzaj przyzwyczajenia, którego i małżeństwo zmienić nie może. Młodzi amerykańscy gotują, pielęgnują warzywne ogrody, noszą wodę i porządek w domu utrzymują. W wielkich miastach, szczególnie w Nowym Jorku nieprawidłowy ten stosunek płci wywołał przewrót w obyczajach, jakiemu podobnego żaden inny cywilizowany kraj nie przedstawia. Jeżeli któremu z kawalerów z musu uda się „ocześcić” t. j. jeżeli jedna z kapryśnych miss raczy drobną rączką podnieść wielbiciela swojego z padółu żywota męskiego, do wysokości jej wyższego bytu, szczęśliwy małżonek i tak wernym pozostać musi dotychczasowemu trybowi życia. Nie jest panem domu, najwyższą władzą w ręku małżonki spoczywa; ona co rano posyła go z koszykiem na targ po mięso i warzywa; ona utrzymuje kontrolę dochodów męża i umie każdy grosz odłożony przez niego na szklaneczkę i wino lub piwa, przenieść do skarbanki, z której czerpie na swoje stroje.

BANKI MYDLANE

Droga zmiana.
Prowincjonalista w restauracji przy płaceniu upada na podłogę banknot pięciorublowy.
— Garson! upadł mi banknot na ziemię!
Garson szuka, szuka, wreszcie po paru minutach oświadcza:
— Niema pięciorublowego, ale ten oto, rublowy. Czy ten sam?
Prowincjonalista bierze papiererek.
— Oh, jakże drogo każą płacić za zmianę w tej Warszawie! — wzdycha.

Artysta z Bożej łaski.
Rzecz dzieje się w epoce najazdu Warszawy przez aktorów ogródkowych.
— Gdzież to bawił w zeszłym sezonie, kolego?
— W Kaliszu.
— Jakże tam poszło?
— O, wyborze! Zyskałem sobie niesłychane uznanie publiki.
— W jakichże to rolach występowałeś?
— W rolach? Hm... nie... Ale wypijałem po 35 koniaków na jednym posiedzeniu.

Jakże tam interesy?
— O, świetnie! Ale za to co za robotę! Powiadam ci, od świtu do nocy nie wychodzimy z kantoru. Wystaw sobie, mamy tak obszerną korespondencję, iż trzy mamy specjalnego robotnika do nalepiania marek na listach.
— Hm... to jeszcze nic... U nas, to dopiero ruch w interesie! Wystaw sobie, cyfry są tak ogromne, iż buchalter nasz, zapisując pozycje w księdze głównej, musi z kredytu w debet jeździć dorożką...

Poezja nad Amazonką.

Znane wypadki wiążące nową Rzeczpospolitą brazylijską z nieświadomym naiwnym krajem, który żądaniem „ludzkich wolów” państwu posłał tyle uczciwych sił roboczych na zastąpienie niemilego, bo zbyt niemoralnego pierwiastku murzyńskiego, zwróciły ku Amazonce i ku Rio Grande oczy historyków, geografów, ekonomistów, etnologów, inżynierów. Śród tego zastępu badaczy, historyk literatury przyniesie zapewne najzbędniejsze przyczynki; niemniej jednak przynieść je winien z obowiązku swego powołania. Strona to zresztą umysłowości brazylijskich nader ciekawa, więc wynagrodzi samą niezwykłością artystycznego charakteru swą małą znaczącość wobec innych zagadnień, dotyczących tej do niedawna jeszcze tajemniczej krainy.

Wiadomo, że kolonie portugalskie datują się od XVI-go wieku. Aż po wiek XVIII-ty nie mogła tam powstać rodzima literatura artystyczna z powodu, że panowie kraju zbyt wszystkimi interesami należącymi do Europy, otwierali, co najwyżej, „sukursale” literatury ojczystej. Zwolna jednak, ze skrzyżowania rasy białej i Tupi Guarani, należącej podobno do turańskiego szczepu^{*)}, powstała ludność nowa, zamieszkująca dziś głównie południową prowincję San Paulo, inteligentna, wykwićta, biorąca prym przed innymi pięknym typem urody niewieściej, który wszedł w przysłowie. Już w połowie XVIII-go w. i na początku XIX-go zjawiają się tam epopeje oparte na podaniach i mitologii indyjskiej, poematy p. t.: Uruguay, Caramurú, Timbiras etc., zawsze jeszcze natchnione uczuciem przynależności do ojczystego

kraju w Europie. Zato nowa i zupełnie odrębna poezja liryczna kształciła się w zapachu podzwrotnikowych borów za pięćdziesięcioletniego błogiego światkowania pod mieszczańskim parasolem cesarza Dom Pedra II-go, zestawiając ją zaś ze społeczną liryką europejsko-portugalską (nazwijmy ją po krótku luzytańską) spostrzeże się, że mimo poważne ataki, teoria o wpływie rasy i otoczenia pod oluskliwą korą chowa rdzeń mięszczy i żywotny. Te dwa odłamy portugalskiego piśmiennictwa, jednego używające języka, z jednej wyszłe kultury, stoją dziś formą i treścią niby na dwóch rozbieżnych z jednego punktu wychodzących liniach, niepodobne tonem i dążnością.

Co do formy — szczegół wytłumaczony przez folklorystów. Portugalscy osadnicy wnieśli do Brazylii szczeroludowe pierwiastki, między innymi liryczną formę pospolitą w najstarszych kancjonarzach, odzywającą się nawet u Camoensa, Gila Vicente, etc. a zwaną Serranilha. Polega ona na kilkakrotnym powrocie jednego motywu opisanego zawsze w odmienny sposób, jak:

Hej kwiaty, kwiaty z zielonego wianka,
Czyście niewidzialy mego kochanka?
Hej kwiaty, kwiaty z zielonego drzewa,
Czyście nie widziały, gdzie mi się podziwowa?
(Cantigas de amigo, króla Dyonizego z XIII-go w.)

wspólnego zaś innym poezjom ludowym romańskiej rodziny, jak hiszpańskiej, prowansalskiej, tokańskiej.

Otóż ten sposób wysnuwania wątku myśli w nieskończoność, obracania jej około jednego refrenu, jest prawie regułą u liryków brazylijskich; np.:

Gdy ona mówi, zda się,
Ze wiatru oddech kona,
Sam anioł milknie w czasie,
Gdy mówi ona.

Moje serce jak jesień
Zwiedle, rwie mi się z łona,
Szukać dawnych uniesień
Gdy mówi ona... etc.
(Machado Assis. Phatenas, str. 29)

albo:

Całować ci gładkie czoło,
Całować ci wzrok surowy,
Całować ci śniade lica,
Całować ci śmiech zmysłowy.

Całować ziemię, gdzie stąpasz,
Całować woń, którą pijesz,
Całować głos, którym dzwonisz,
Całować blask, w którym żyjesz.

Czuję twoje chłodne obejmie,
Czuję się przed tobą natężem,
Czuję twe gryzące szyderstwo,
Czuję, że mnie witasz ze wstrętem

Jest wraz piołunem i miodem,
Jest wraz bluźnierstwem i wiarą,
Miłością i nienawiścią,
Rozkoszą i męki czara, etc.
(Junqueira Freire. Contradições poeticas).

Tę zatem formę ludową zarzucił dawno artyzm luzytański, bardziej konkretny, szukający raczej klasycznych okragłości i treściwych formuł dla poetyckiego pomysłu. Używają jej zarówno archaici, jak Joas de Deus.

Co się tyczy treści, mówiliśmy, że warunki etnograficzne i historyczne rozstrzeliły oba typy niezmierne daleko; aby to sprawdzić, wypada naprzód przebieść ostatnie fazy liryki luzytańskiej.

W Portugalii dwie najmłodsze generacje, reprezentowane nieustanną działalnością literacką uniwersyteckiego miasta Koimbrę, przedstawiają stateczne przekształcanie się żywiołów romantycznych na pozytywne. Naprzód Joao de Lemos, to wielbiciel Chateaubrianda i łagodnych upojęń na łonie natury, posłuszny Bogu i królowi człowiek i obywatel, nie kuszący nieba drażliwymi pytaniami, nie porywający się na naprawę złego, które Opatrzności pozostawia do łitosnego rozeznania i odmiany. U niego Portugalja jest krajem, gdzie Bóg „pozwała w wiosenne noce słuchać głosu słowika”, kocha go tradycyjnie, bez zastrzeżeń; tęskni doń z Londynu, a zdaje mu się, że tam nawet księżyc tę samą smutną tęsknotą, bo zachmurza twarz w mglistym powietrzu.

To jest ton dominujący romantyków 1848-go roku i ich organu *Trovadora*, gdzie Joao de Lemos drukował swój „Księżyc w Londynie” (*A lua de Londres*); inny np. poeta, Xavier Cordeiro, nie pozwala swemu „Tassowi w szpitalu” (najlepszy z jego utworów) zachnąć się ani jednym buntowniczym okrzykiem przeciw gnębaczemu przeznaczeniu; owszem ta myśl, że dziedzicem jego jest wieczny ból, staje się nie-
szczęśliwemu rodzajem pociechy.

Po tych łagodnych wynurzeniach i gawędach duszy z niebem, po tem biernym i kornym poddaniu się niebieskim przekazom, po ulewie ludowych form *ballady, solaus, szakary, romancy i kantaty* przyszła nowa, o kilka zaledwie lat młodsza falanga, grupująca się około *Novego Trovadora* (1856 r.) Zapanał smutek Lamartine’a z głębokim deizmem, ale razem z szarpnięciem umysł zagadkami, z nieuspoko-

jonem, bezbrzeżnym pożądaniem czegoś tak jak sny młodej panny nieokreślonego. Przedstawia tę zawieszoną w oczekiwaniu młodzież wcześniej zmarły, ledwo kilkoma utworami wstawiony poeta Soares de Passos. Poemat „*O Firmamento*” jest wędrówką po stacjach genezy, wstępowanie w kołowrót niebieskich ruchów, obracanie się w nich z pewnością klucznika labiryntu, przepowiadanie nieuchronnej katastrofy słońcu i księżycu, po której „życie spłynie do jednego ogniska, a w przestworach siedzie tylko milczenie, oczekujące przyszłego głosu oraz tron „Jehowy i wieczność”.

A przecież, mimo to uspokojenie świadomością kresów i celów bytu wstają w piersi młodego poety byroniczne pożądania, najmniej z tą świadomością zgodne i wtedy woła w wierszu p. t. „*Pragnienia*” (*Anhelos*):

Jaką nieskończoną pustkę czuję w łonie,
Jakie wieczne granie zbuntowanych burz;
Jaki żar piekielny, co jeśli ochłonie
To by mocniej palić, gdy usypiam już

Nie ukoi go ziemskich uciech szal, ani groza błoty; ocean, choć wolny, ścieśnione ma łóżce, które zahamuje pożądań wieczny pęd; ani sława, ani trofea wielkich dzieł; jedyna miłość zdolna dać mu trwałą rozkosz; przy niej pozostaje, w niej się chce odrodzić.

Ma więc Soares de Passos przynajmniej punkt oparcia pośród tych zapasów rozumu z wiarą, pragnień z nieskończonością: uczucie owo nieśmiertelne, które jest dlań rękomią wartości życia na przyszłe wieki, skoro już los postuletnych pokoleń i światów ma być koniecznym przedmiotem pieczołowitości dzisiejszego człowieka.

Joao de Deus, który przedstawia trzecią fazę szkoły romantycznej w epoce r. 1869-go (rok wydania „*Kwiatów polnych*” — *Flores do Campo*), nie stanowi jeszcze zwrotu w prądach literackich; był to kamoensista, który wywarł wprawdzie ogromny wpływ na najmłodsze pokolenie, kształcać język i formę, ale który zamknięty wyłącznie w liryce miłosnej i sielskiej stoi po za dwoma kierunkami, rozwijającymi się już wtedy i dominującymi dziś w luzytańskiej poezji: społecznym i filozoficznym. A jednak i on należy już do niezadowolonych, podnoszących skargę do Majestatu, umęczonych zapewne do dziś dnia takimi niesłusznymi pretensjami śmiertelnych: „Jesteś litośny, Ojcie i Panie, a odwracasz ucho od nie-
szczęsnego syna. Daleś gwiazdy powietrzu, daleś perły morzu, łąkom kwiaty, źródłom chłód, lilje gór-
rom, a mnie zabierasz ukochaną, o Boże!” (*Flores do Campo*, ed. 1876, str. 160).

Dopiero więc współczesna Janowi de Deus generacja wychowana w szkole Comte’a, Darwina i zrywająca stanowczo z romantykami skupiła się w zastęp bardzo odrębny śród europejskich literatur, jaskrawo zaznaczający demokracizm, republikanizm, akatolicyzm, zastęp gwałtowny, wojowniczy, prowadzący rewolucję polityczną i społeczną wszystkimi bramami. Ostatnie wypadki w Oporto, w Lizbonie, to bardzo poważne zwiastuny przelomu nieuniknionego w bliskiej przyszłości, jeżeli mamy wierzyć literaturze, temu podobno niezawodnemu barometrowi atmosferycznych ciśnięć społeczeństwa. Liryka zaś społeczna Portugalji to *Anthero de Quental*, mający coś z demoniczności Baudelaire’a, którego wybrał za mistrza; fanatycznie zacięty przeciw katolicyzmowi, urodzonemu jak przedstawia w jednej wizji (*Odes modernas* 2-a ed. 1875 str. 129) z pocałunku Judaszowego; to wolterjański szyderca *Guerra Junqueiro* piszący poemat p. t. „*Śmierć Jehowy*”; to znakomity uczony, historyk, filozof, filolog *Teofil Braga*, którego „*Widzenie czasów*” (*Visao dos Tempos* 1870) wynikił z filozoficznej koncepcji historii wprowadzonej w umiejętność przez włocha Viconę (pocz. XVIII-go wieku), a w poezję przez W. Hugo (Legenda wieków) przesunął w gigantycznych obrazach ludzką walczącą, wiecznie deptaną i wiecznie podrywającą się do nowych ataków, nowych klęsk i nowych prób; to demokrat w białych rękawiczkach a czerwonej frygijskiej czapce *Gomes Leal*, wzywający otwarcie, a wobec wolności prasy bezkarnie do socjalnej rewolucji. Czytając utwory tych poetów trafia się co krok na jeden motyw: apoteozę zwyciężskiego niewolnika, czy zwie się on Sudra czy Paria czy Fellach, czy Selavus w Rzymie, czy wreszcie zwie się „*livida Canalha*” (ulubiony termin *Willh. de Azevedo, Gomesa Leal, Rodriguesa* etc. *)

To jest dominujący ton liryki luzytańskiej (poetów bowiem Galicji, pragnących wskrzesić dawne świetne tradycje tej kolebki portugalskiego piśmiennictwa i dlatego poczynających od przywracania starych form ludowych — w rachubę tutaj nie bierzemy) bliższymi szczegółami określać jej na tem miejscu nie pora.

*) Porów. bogatą antologię społecznych poetów: Portugalji, Galicji i Brazylii p. t. *Parnaso, Portuguez moderno e Th. Braga. Lisboa 1877.*

*) F. Theophilo Braga: *Sobre a poesia popular de Galiza.* (Rev. de lit. rom. II. 129 ss.)

Przerzuciwszy się pod świeżym wrażeniem tej poezji myśliciele i bojownicy do Brazylii, znajdziemy się nagle w zupełnie różnej i dziwnie odurzającej atmosferze, właśnie tak działającej, jak kąpiel w gorącej parze po kąpiel w gorącym powietrzu. Poeci brazylijscy wiedzą cię wprost do dziewiczego lasu „mata”, kołyszą w hamaku, rozmarzają śpiewem, podrażniają ukazywaniem śliskiego, brązowego ciała indjanki, usypiają mocnym zapachem magnolii i snowi twemu jeszcze posyłają zmysłowe widma zaplecionych węzów.

Mówiliśmy, że ludność dzisiejsza Brazylii jest rasą mieszaną; poeci, jak *Alvarez de Azevedo*, *Casimiro de Abreu*, *Fagundes Varella*, *Castro* są mestycami, a to tłumaczy, jeżeli nie wszystkie (bo oczywiście wychowanie w europejskich szkołach i kulturze było potężnym modyfikatorem), to przynajmniej najgłębiej leżące, organiczne żywioły ich twórczości. Są to: z fizjologicznego ich ustroju wynikająca lubieżność, która u nas zwalaby się już chorobliwą; lenistwo i wykwinutylność z należącem zwykłe do tych rysów nadzwyczaj subtelnym poczuciem piękna; apatia równa orjentalnej flegmie lewantynców, skłonna do fatalizmu, więc nieczuła na natrętne zagadki, co tak boleśnie dolegają nam, ludziom chłodniejszej strefy; wszystko warunki sprzyjające rozwojowi liryki w jednym wyłącznie — erotycznym kierunku. Taką też jest przeważnie liryka brazylijska; oderwanymi pojęciami operować nie lubi, w szermierkę z Opatrznością niechętnie się wdaje, woli raczej wmówić w siebie obłudną wiarę z obojętną rezygnacją małodusznych ludzi.

Azevedo w dniu czyjegoś pogrzebu дума nad tem, że życie jest jedną bezmyślną komedią, historią krwi i brudnego kurzu, pustynią bez światła, skorupą lawy na wygasłym wulkanie, a potem szczyptą błota i garstką suchych kości?; zdaje mu się, że okrutna konieczność sztychtem karmi obłąkaną myśl od kolebki, nie wierzy, aby dusza znajdowała ukojenie w zachwytach ideału, gdyż każdego momentu stoi przy człowieku śmierć i śmieje się doń bezwzględnie, napędzając strachem i wątpliwością, przerażając wątpliwością o przyszłym bycie. A przecież — tak kończy — „zdaje się bluźnierstwem krzyk ateuszów; bez Boga tak pusty byłby świat!... więc wierzy w Boga, przynajmniej by nie stąpać w ciemnościach nocy i by nie oszaleć.” (W dzień pogrzebu. *Obras* 1862 T. I, str. 335). Widzimy: ta wiara nie jest w nim; gwałtem ją w siebie wmusza, używając na uspokojenie jak morfiny.

To życie jednak, tak marne w chwili smutnego rozstroju nerwów, nie jest absolutnem złem nawet w oczach nieszczęśliwego i wcześniej zmarłego poety:

Życie jest krzewem treści tajemniczej,
Ciemnym, czarnym od wewnętrznej goryczy,
Na którym rosną dwa przeczyste kwiaty:
Poezja i kochanie.

(*Obras* T. III, str. 47).

Jeżeli te dwa kwiaty Azevedy rosną jedynie na grobach i pod cyprysów cieniem, to innym rozkwitają one w obliczu słońca, pełne uśmiechu i wiosennych pożądań. *Gonçalves Dias* pisze poezję gorącą, jak oddech podzwrotnikowego wiatru; strofy jego drżą od namiętności:

Cheesz-li, bym ugiął przed tobą kolano
Szczęśliwy z twego nademną zwycięstwa,
Cheesz widzieć niemą twarz łzami zalaną,
O, zwróć, nielitośna,
Zwróć na mnie twe oczy
Choćby jeden raz!

Cheesz, bym się czołgał u twych stóp po ziemi,
Rąbek twej sukni całując służalczo
I tłumiąc jęki usty zaciętymi,
Powiedz mi: „Chcę tego”
Choćby jeden raz!

(*Novos Cantos*, str. 187).

Są klimaty, gdzie o nie łatwiej, jak o sprawdzenie aforyzmu Fieldinga, że kobieta jest hubką, mężczyzna iskrą, a diabeł lubi je zbliżyć. Obawa tej ostateczności podał Kazimierzowi de Abreu treść do pięknego wiersza p. t. „Miłość i lęk” (*Amor e medo*):

Kiedy cię unikam i dobyć się pragnę
Z pierścienia tych ogniw, co cię w krąg osnuły
Powiadasz dobiegając wdychając miłośnicze:
„Mój Boże, tak zimny i taki nieczuły!”

O jakże się mylisz! miłość ma, to płomień,
Który tajemnymi pragnieniami poje;
Więc jeśli unikam, to żem jest szalony;
Tyś piękna, ja młody, — kochasz, więc się boję.

Gdybym cię obaczył śród upalnej siesty,
Z rękoma drżącymi, jak ptasze, co kona,
W białej i niedbale narzuconej sukni,
Z włosom rozpuszczonym na białe ramiona,

Gdybym cię obaczył, Magdaleno czysta
W pół na aksamitnej kozetce przegięta,
Z temi zmrużonymi rozkosznie oczyma,
Z tą piersią oddechem przyspieszonym wzdęta,

Gdybym cię obaczył w przesłiznym omdleniu,
Twe lice, jak róża płonąca, wstydlive,
Twe usta szepeczące zaprzeczenia słowa
I wargi nabrzmiałe, pocałunku cheiwo.

Gdzieby się podziła twa czystość anielska,
Twoje skrzydła białe, twych r. mieńców kwiecie?
Ach, spaliłabyś się, jak po iskrach żaru
Stąpając bosą, obłąkaną dzecie!

Więc mnie nie posądzaj, że mam serce z lodu;
Nie widzisz? Zdradziłem tajemnicę moję:
Jeżeli unikam — to, żeś dla mnie święta...
Tyś piękna, ja młody, — kochasz, więc się boję.

(*Primaveras*, str. 131).

Wiersze te, w których opuściłem strof kilka, choć tak anielsko czyste i z taką wzniosłą pisane tendencją, chybiły zapewne celu, malując odsunięcie pokusy tak ponętnie, że nową wywołały pokusę u owej panienki, czy damy, która zresztą musiała skrzywić noskiem i policzyć biednego poetę między „niesmiących”.

Drugi poemacik tegoż zbioru zwie się „W hamaku” („Na rêde”)

W jasnego południa upalnej godzinie
Do gaju się rwałem,
Powabną, jak symbol miłości bez plamy,
Uspioną, zapachów pijącą balsamy
Mą lubą ujrzałem.

Spoczęła w hamaku, wygodnym jak puchy,
W szmaragdów przezroczu;
Bijała się z senną łagodną kołyską,
Jak łódka żeglarsza, gdy fala nie ciska
Jezioro w zamroczu.

Usnęła i śniła; śnać o mnie, bo mojem
Wołała imieniem;
Na ustach jej konał ów sekret zdradzony
Niby mandoliny wibrujące tony
Za strun ukojeniem.

Usnęła i śniła; bliźniutko podszedłem
Do mego kochania;
Schyliwszy się nad nią, jak wietrzyk co dmucha,
Jak dziecko, co westchnie, szeptałem do ucha
Miłosne wyznania.

Pod żarem oddechu zadrało jej łonę,
Lecz snu nie przerwała;
Jak we śnie, zmysłowym widzeniem, co mam,
Dziewczyna spłonięta ruszyła ustami
I pocałowała...

(*Prim*, str. 95).

Siesta w hamaku jest widać ulubionym tematem poetów brazylijskich, skoro i drugi (mieszkający jednak w Lizbonie), *Gonçalves Crespo*, opowiedział ją w tym samym rytmie, ale na czarnjącem tle miejscowego krajobrazu:

W hamaku, trącanym rękami murzyna,
Jak z piany kołyska,
Uroczą kreolkę do snu się rozmarza,
Nad siecią mulatka kłóciami wachlarza
Z piór białych polyska.

Po hamaku prostych, wysmukłych bambusów
Drża cienie niesmiące;
Zasypia kreolka bujaniem pieszczona,
Za siecią krawędzie jej zwisały ramiona,
Odkryte i białe.

Wtem hamak, co wokół mocnemi zapachy
Powietrze przesysa,
Zatrzymał się nagle, bo murzyn lubieżny
Zagłąda do sieci przez rąbek jej śnieżny
Na pani swej lica.

W hamaku zwieszonym z gałęzi, co w górze
Baldachim zaplata,
To westchnie, to znów się uśmiechnie dziewczyna,
Po drzewie swawolna gałązki ugina
Malpeczka włochata.

W hamaku chwilami porusza się senna
I z ust jej zająkną
Przypomnianej pieśni urywane tony,
Którą tam osadnik, za krajem stęskniony,
Zawodzi w noc piękną.

I hamak pomiędzy drzewami znów buja,
I piękna znów marzy;
W oddali, gdzie lasów ponurych gęstwina,
Załośnięta jęcząca piosenka murzyna
W powietrzu się waży.

W hamaku pachnącym zasnęła naprawdę
Śród słońca upału;
— Murzynie, wolniejszym kołyszaj się ruchem,
Mulatko, powiewaj wachlarzów twych puchem
Pomału, pomału...

(*Miniaturas*, st. 14).

Widzieliśmy delikatne etyczne poczucie u K. de Abreu; *Varella* pisze tem samem czystem piórem cherubina, a jednak macza je w ogniu, jakie paliły pierś anioła, skazanego na wygnanie z raju za miłość do ziemianki. Wodzi oczyma po kształtach ukochanej, wylicza, rozkoszując się, jej wdzięki, aby wyznać w końcu, że ubóstwa w niej nie te czarujące szczegóły, ale — czysta dusza. Dziwny doprawdy sposób wypatrywania duszy... w dolkach szyi i pod gazą stanika — chyba, że kobieca dusza istotnie tam ma mieszkanie...

Co w tobie kocham — nie są twoje oczy,
Łagodne oczy, pełne tajemnicy,
Za które dziecin swych ziemskie przepychy
Odstąpiłby króle i władcy.

Co w tobie kocham — nie są twoje usta,
Zkąd się uśmiecha młodość bezustanku.

I które wioną miłszemi zapachy,
Niż ukwiecona łąka na poranku...

Ani twoja twarz, przy której marmur blednie, ani twa szyja, piękniejsza niż u idącej do ślubu izraelitki, ani twe piersi, białe gołębie, wdychające sen nie i drzące w swem ukryciu przed ukłuciem pszczoły.

Co w tobie kocham — słuchaj — jest twa dusza
Niepokalana, jak uśmiech dziecięcia.

(*Cantos do ermo e da cidade*. Pieśni z pustelni i miasta str. 149).

Obok miłosnych upojeń mają ci poeci inny jeszcze pułap, zkąd pija zachwyty, zkąd, jak z oparów jeziora, podnoszą się im korowody widzeń, zkąd wieją śpiewy duchów lub wyrwywają się przeraźliwe krzyki grozy — to dziewiczy bór, jego tajemnice, uroki i strachy, dramaty i symfonje.

Varella słyszy w nim śpiew wrózek „mądrych panien”.

Czy to pokutnych duszyczek,
Czy śpiew umarłych aniołów,
Z pośród rozkwitłych kokosów,
Z pośród palmowych kościołów,
Ten smętny i w moim łonie
Westchnienia budzący śpiew?
— To nuć mądre panny
Z pośród mangowych drzew.

(*O canto dos sabios*. Tamże str. 34).

Joaquim Serra zachodzi głębiej w puszcze i ogląda „Ślad krwi” (*Rasto de sangue*) świadczący o dramatach, jakie się rozgrywają między mieszkańcami boru, w nocnej ciszy, na nieprzeniknionej natury widowni:

Wieczorny mrok zapada,
Wiatr lubie chłody niesie,
Strumień szumami gada,
Ptak śpi w dziewiczym lesie.

Nagle się bawół jawi
Na strzemię góry stoku;
Pragnienie, co go trawi,
Ugasić chce w potoku.

Wtem drgną wzruszone trzciny,
Ozwie się ryk straszliwy,
Jaguar spadł z gęstwiny,
Czepia się byka grzywę.

Bawół się rzuca, pieni, ale nie może stracić nieprzyjaciela, więc rozpoczyna się dziki gon:

Przez suche pędzą trawy,
Posoką bawół broczy,
Wyskoczyć chce z oprawy
Rozplomienione oczy.

Wywiesił język, pianę
Zdyszany toczy z pyska;
Zwierzę niebłagane
Kły ostre w kark mu wciska.

Kędy niósł ich bieg rączy,
Krwawa ślad znaczy smuga,
A wciąż z boku się saczy
Purpurowa ta struga.

Wstrzymał się, pędzi znów
To pustynią, to jarem
Aż w otchłani parowu
Bawół padł z jaguarem.

Ta puszcza przeraża niekiedy scenami, jakich europejczyk nie oglądał nigdy, a jakie w samym opisie krew ścinają w żyłach. Jedną taką pochwylił *Castro Alves*:

Immensis orbibus anguis (*Poesias* str. 170).

Zsuwa się słońca blask stromemi gór ramiony
I nagi grzbiet indjanki promieniem złotym pisze;
W zaroślach skrzydeł brzękiem owad gra zielony,
W kielichu lłany siedząc, kolibryk się kołysze.

Tam słońca żar okrutny, śmierć w parnej atmosferze,
Tu cień i wody szum, i chłód, i spokój dziczy;
Nieukojonem drzeniem bambusów drzące pierze,
Tysiąca ptaków śpiew, samotność, las dziewiczy.

Chwila to owa, gdy z upału Esplanady
Chroniąc się w las indjanka, matrona puszczy wspaniała,
Wiążąc swój hamak pstry do palmy u kaskady,
By go łagodna dłoń wiatru kołysała.

Sama na jego ust gorące całowania
Podaje śliczny tors i tożone kolano,
I mróz wieka ocz, dla dziecka pierś odsłania,
Błyszczącą metalicznie, okrągłą pierś miedzianą.

Wtem — z pod kokosów liści, między orzechów grona,
Które zieloną szarfą pięt ustroiły w górze,
Ześlizga się powoli gadzina przyczajona,
Zawisa głową w dół na lłany gibkim sznurze.

I sunie, sunie niżej, do sieci... jeszcze chwila...
Ku warkoczom indjanki swój długi ogon zwleka...
Ha! straszny gad do piersi odkrytej się nachyla,
Ha! potwór czuje głód, wąż zapragnął mleka.

Dziwne jest zakończenie, w którym poeta ten realistyczny obraz przenosi nagle w sferę alegorii: „Tak moja dusza zasnęła i ty pewnego dnia w idealach gorącej młodości; fantazja otwierała swe boskie kielichy, szumiała w koło złote sny w słodkim poranku. I ty moja duszo odstąpiłaś pierś i popłynęła z niej zapal niepowsztymany, i tak wyszły ci ży

cie, i młodość, i wiarę, usta—nie kobiety, lecz fatalnego węża”.

Bo przy całej, schlebającej popędowi ciała, naturze, mają brazylijczycy, może w skutek wydelikacenia zmysłów, pewną skłonność do spirytualizmu, do zabobonnego tłumaczenia nadmysłowości tajemniczych a silnych wrażeń, jakie im przynosi wzrok, sięgający dalekich widnokręgów w rozgrzanem i rozrzedzonym powietrzu, wch, drażniony ciągle silnemi aromatami, słuch, kołysany nieustanną melodią przeciągłych, namiętnych tonów obłąkanej muzyki lasu.

Castro Alves w wierszu „Zapachy” (Poesias, str. 167) powiada, że zapach jest niewidzialną osłoną, otulającą kształty pięknej kobiety; jak salamandra w ogniu, tak w aromatach mieszka sultanka, zapachy—dusza kwiatów—przeszły na nią; stokrótki zmieniły się w wargi, a lilje piersiom woń swą oddały. Kto „nie rozumie mowy zapachów, ten w urdaleniu Magdaleny widzi tylko szklany słoik, podczas gdy jej mirt i nardy to cała wiara jasnowłosej żydówki, a olej, którym pomazała nogi Chrystusa, to modlitwa grzesznicy”.

Słowem, poezja portugalska drugiej półkuli, to nie przebrana skrzynia nowych pomysłów, obrazów, form, godna uwagi każdego, kto szuka niezwykłych wzruszeń lub nowych dróg i wzorów dla artysty słowa. Kto zajrzał w nią, zdobył jeden argument więcej, i to bardzo stanowczy, dla upewnienia się o działalności wpływów klimatycznych i przystosowania w rozwoju literatury, jeżeli liczne zaprzeczające głosy badaczy, układających naukowe teorie przy kopce nocy lampy, w tej wierze go zachwiała; większą jeszcze pewność zdobędzie, jeżeli zechce, używszy metody porównawczej, badać te zjawiska na różnych piśmiennictwach, jeżeli np. zechce z brazylijczykami porównać Leconte de Lisle’a. Spostrzeże, jak pewne motywy, figury, obrazy, jak pewien właściwy ton i koloryt, nieznane Europejczykom, są wspólne temu i tamtem poetom, jak niektóre utwory w *Poèmes barbares* lub *Poèmes tragiques* zdają się jakby na umówione hasło wysnute z jednego poetyckiego widzenia.

Inaczej też być nie może: jak owad upodabnia się z barwą żywiołu, w którym przez wieki przebywa, tak w człowieka przez pokolenia wsiąkają wszystkie mi porami ciała i kształcą w pewnym kierunku jego zmysły i fantazję wpływy otaczającego świata.

Edward Porębowicz.

— Bawiąca chwilowo w Warszawie pani Eleonora Pechkrantzowa z Wiednia, jedna z założycielek ochrony XVIII-ej, zostającej pod opieką warsz. Tow. dobroczynności, obecna na wczorajszym egzaminie, odbytym w tejże ochronie, złożyła na ręce opieki obligację miasta Warszawy na rs. 100 na rzecz ochrony XVIII-ej, za który to hojny dar rada opiekuńcza ochrony składa szanownej ofiarodawczyni serdeczne podziękowanie.

Warszawa, dnia 30-go maja 1891 r.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. LUDWIK UŁASIEWICZ.

Emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 29-y maja 1891 r., przeżywszy lat 61. Pozostali bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 1-go czerwca, tj. w poniedziałek, o godzinie 10-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski.

—1996—

† W dniu 1-y czerwca, t. j. w poniedziałek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. księdza kanonika Aleksandra Janczarskiego, proboszcza parafii Ś. Antoniego, odbędzie się wotywa za duszę jego, o godzinie 9-ej i pół rano, w kościele Ś. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą zaprasza się życzliwych. 2002

† Dnia 1-go czerwca, to jest w poniedziałek, za spokój duszy Ś. p. Agaty z Faleńskich

WITKOWSKIEJ

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. 11-ej przed poł., w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, na które pozostali małż. z dziećmi zaprasza.

—1998—

† Wszystkim, którzy raczyli brać udział w smutnym dla nas obrzędzie odprowadzenia zwłok

Ś. p. GRZEGORZA SALIS.

na miejsce wiecznego spoczynku, a szczególnie wielbionemu superintendentowi pastrowi Diehl, za serdecznie wypowiedziane słowa pociechy, składamy niniejszem szczere „Bóg zapłać.”

711—

Żona i rodzeństwo.

NADESŁANE.

Restauracja letnia MARCELIN otwarta.

„ADAM”, „EWA”
papierosy niesklejane
10 sztuk 6 k.—5 sztuk 3 k.

Kredyt meljoracyjny.

Russk. wied. otrzymała z dobrego źródła w kwestji kredytu meljoracyjnego następujące informacje:

Na ręce komisji, zajmującej się sprawą wzmiankowanego kredytu, złożono projekt, określający szczegółowo rodzaj pożyczek na cele meljoracyjne. Stosownie do tego projektu postanowiono wydawać pożyczki: a) na roboty ziemne i zadrzewienia, np. irygacje majątku, osuszanie, kopanie rowów, zakładanie sadów owocowych, zadrzewianie wyciętych lasów, karczowanie itd. i b) na nabywanie inwentarza żywego i martwego, a więc maszyn i narzędzi, reproduktorów, nasion i kompostów sztucznych. Na inne cele mogą być wydawane pożyczki tylko w wypadkach wyjątkowych za zgodą ministrów dóbr państwa i finansów. Na roboty ziemne i zadrzewienie wydaje pożyczki bezpośrednio sam rząd, na nabywanie zaś inwentarza—za pośrednictwem organów lokalnych na ich odpowiedzialność. W pierwszym wypadku rząd będzie miał do czynienia bezpośrednio z dłużnikami i wydawać będzie pożyczki w tych miejscowościach, gdzie to uzna za stosowne; w drugim organizacja kredytu meljoracyjnego zastosowana będzie tam tylko, gdzie organa miejscowe wystąpią z inicjatywą i przyjmą na siebie odpowiedzialność za obrót pożyczek. Z kredytu, według projektu, mogą korzystać pojedyncze osoby i całe spółki.

Główna administracja kredytu meljoracyjnego koncentrować się będzie w ministerjum dóbr państwa, organami zaś lokalnymi będą specjalne komitety gubernjalne, zostające pod przewodnictwem gubernatorów i złożone pomiędzy innymi z zarządzających izbą skarbową, reprezentantów ministerjum dóbr państwa, dwóch ziemian miejscowych oraz agronoma tegoż ministerjum. Do obowiązków powyższych instytucji lokalnych należeć będzie: wydawanie pożyczek (do 10,000 rs.), przedstawienie swych rezolucyj w kwestji pożyczek wyższych, które zatwierdza samo ministerjum, pośredniczenie pomiędzy dłużnikami i ministerjum, kontrolowanie użycia pożyczek, przestrzeganie określonych warunków i t. d. Również komitet ma składać w ministerjum dóbr państwa projekty, dotyczące się pożyczek na pewne rodzaje ulepszeń, pożądaných szczególnie w danej miejscowości.

Głównymi organami w sprawie kredytu meljoracyjnego będą agronomowie gubernjalni oraz znajdujący się przy nich technicy. Agronom gubernjalny, w charakterze członka komitetu, zbiera wiadomości o majątkach, w których zamierzone są meljoracje, sprawdza plany i kostorysy, przestrzega, aby pożyczki użyte były według swego przeznaczenia, pilnuje regularnego wpływu rat amortyzacyjnych.

Takim jest w głównych zarysach projekt kredytu meljoracyjnego, o którym decydować będzie komisja, rozpoczynająca znów w tych dniach dalsze swoje posiedzenia.

—b—

Z SĄDÓW.

O wstążki.

W dalszym ciągu wczorajszych rozpraw w izbie zabrał głos o godz. 11-ej rano adwokat Peplowski.

W kilkunastominutowym przemowie obrońca wyczerpująco krytykował akt oskarżenia, prosząc w konkluzji o uniewinnienie podsądných.

Dla braku miejsca odkładamy streszczenie mowy adw. Peplowskiego do następnego numeru.

Wyrok izby w tej sprawie zapadł o godzinie 12½ w nocy. Izba sądowa postanowiła: skazać podsądných Holberga i Rittenberga na zapłacenie solidarnie rs. 21,160 72 kop.; w pozostałych zaś punktach wyrok sądu okręgowego zatwierdzić.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 30-go maja. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj wieczorem przybyli tu Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo oraz Ich Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrowna i zostali powitani na dworcu kolejowym przez wszystkie władze i damy moskiewskie. Jenerał-Gubernator Moskiewski Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz powitał Najjaśniejszych Państwa na stacji Kliw. Przy odgłosach dzwonów, dźwiękach hymnu i uroczystych okrzykach ludu, Najjaśniejsi Państwo pojechali w otwartych powozach przez wspaniale przystrojone ulice, na których z jednej strony stały uszeregowane wojska garnizonu moskiewskiego, a z drugiej gęste tłumy ludu. Po kró-

tkiej modlitwie w kaplicy Iwerskiej pojechali do Kremlu. Ze znajdujących się na drodze świątyni duchowieństwo wychodziło na spotkanie w szatach cerkiewnych z chorągwiami i błogosławiło Najjaśniejszych Państwa krzyżem. Lud długo się nie rozchodził. Wieczorem była wspaniała iluminacja.

Władywostok 30-go maja. (Tel. Aj. p.)—We środę wieczorem Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wyjeżdżał do zatoki Possiet, z kąd powrócił we czwartek wieczorem.

Buchara 30-go maja. (Tel. Ajenc. półn.)—Na pamiątkę cudownego ocalenia Rodziny Cesarzowskiej w d. 17-y października 1888-go r. i odwrócenia niebezpieczeństwa, jakie groziło Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu w Japonji, emir bucharski zakłada w Bucharze pierwszą lecznicę russko-krajową.

Petersburg 30-go maja. (Tel. Ajencji półn.)—Zarządzający ministerjum marynarki wyjeżdża na jakiś czas zagranicę.

Petersburg 30-go maja. (Tel. Ajencji półn.)—Na kolejach żelaznych skarbowych przystąpiono do urządzenia magazynów, na co asygnowano ogółem 5 milionów rubli.

ZAJŚCIE W PRADZE.

Praga czeska 30-go maja. (T. pr. K. W.)—Rozpoczęta dzisiaj rozprawa sądowa w sprawie pobicia kupcyka berlińskiego na wystawie stwierdza, że d. 20-go b. m. o północy przyszło do starcia z agentem kupieckim z Niemiec i innym niemcem miejscowym. Towarzyszący młodemu Gregrowi [Cziżek] przyznaje, że wzajemne obelgi dały powód do starcia. Niemcy obwiniają Gregra i Cziżeka o napad na nich za to, że używali języka niemieckiego. Czesi odmówili zapłacenia 100 złr. grzywny na rzecz stowarzyszenia niemieckiego, czego kupczyk żądał.

BANKIET POLITYCZNY.

Paryż 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Jutro odbędzie się tutaj wielki bankiet bonapartyistów, na którym ma być odczytany list programowy księcia Wiktora Napoleona.

SZARAŃCZA.

Paryż 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Z Algieru telegrafują, że szarańcza pokryła miasto, port i okręty.

UDUSZENIE W WIEZIENIU.

Belgrad 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Jenerał Bogiczewicz zamieszcza w *Videlu* urzędowe sprostowanie, w którym jako ówczesny komendant twierdzy belgradzkiej na podstawie aktów wszelką odpowiedzialność za śmierć Heleny Knicaninowej spycha z armji i obarcza nią wyłącznie ówczesne ministerjum postępowe Garaszanina.

Wiedeń 30-go maja. (Tel. pr. Kur. War.)—Areyksiażę Ferdynand d’Esté zachorował na odrę. Przebieg choroby prawidłowy. (Aj. półn.)

Kraków 30-go maja. (Tel. pr. Kur. War.)—Prezesem towarzystwa rolniczego wybrany został były marszałek hr. Jan Tarnowski.

Berlin 30 maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—Post zapewnia, że prezes gabinetu włoskiego, markiz Rudini, wyraził ostatniemi czasami urzędowanie w Berlinie i Wiedniu zamiar stałego wytrwania w przymerzu potrójnem.

Paryż 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Sąd przysięgłych w Oranie skazał rosjankę Weiss za usiłowanie otrucia męża na dwadzieścia lat ciężkich robót. (Aj. półn.)

Londyn 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Biuro Reutersa telegrafuje z Santt Johns (z Nowej Funlandji), że panuje tam silne wzburzenie z powodu zabronienia ludności miejscowej przez admirała francuzkiego łowienia ryb w zatoce Św. Jerzego. Dwie szalupy francuzkie czuwają w zatoce nad ścisłym wykonaniem poleceń admirała.

Belgrad 30-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—Oczekują tutaj przyjazdu jen. Igatjew, który znowu odwiedzi wystawę czeską w Pradze.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 29-go maja).—Niecno mniej dostawców, jak zwykle po uroczystym święcie, zalogio dziś punkta targowe, a także i kupujących nieco mniej za zakupami przybyło. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** drożdż pól kop. na 2 funt.; bochenek trzy-funtowy pyłowego sprzedawano od 11—14 kop., chleb razowy 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pyłowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 10—10½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ k., bułki czerstwe za cztery 2½ k. **Mięso** cokolwiek taniej niż w zeszłym tygodniu: **Wołowina** w lepszych częściach od 18 do 14 kop., w gorszych 8½ do 10 kop., poledwica 20—22½ kop., ożór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., główzna wołowa funt 5—6 kop. **Cielęcina** za funt z ćwierci 10—11 kop., w innych częściach od 8—9 kop., wtróbbka od 20—30 kop., mózdek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—15 kop. **Baranina** dyzdek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 10—11 kop. **Wieprzowina** od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kielbasy funt 15 do 17 kop., kielbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadio 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. **Prosięta** sprzedają od 75 kop. do rs. 2 kop. 10. **Drób** sprzedawano jak dawniej: kureczka młode sztuka od kop. 20 do 40 płacono, indyki od rs. 2.50 do 3.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** jak w zeszłym tygodniu, lososy świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śniety 18—20 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śniety funt od 18 do 20 kop., karpie śniety funt od 16 do 17 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra płacono za funt od kop. 16, ikry funt od kop. 30. Śledzie uliki sztuka od 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 50 kop., większych rs. 1.50—2. **Nabiał** wciąż tani, mleko niezbierane kwarta 7½ do 8 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 27½ do 30 kop. funt, solone 22½—25 kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za barylę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 75 do 80, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce:** gruszkii sztuka od 3—5 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. za dają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszek suszonych funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 3—4 k., pomarańcze 3—7 kop. **Nowaliki:** rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupa ½ kop., szawini tak samo, sałaty blacik kop. 3—6 kop., kalafjory sztuka od 15 do 18 kop., ogórki sztuka od 5 do 15 kop., szczyptorku pęczek od ½ do 2 kop., marchewki pęczek 15—20 kop., buraczków 2½ do 5 kop., szparagów kopa kop. 50 do rs. 1.20. **Kartofle** młode zagraniczne funt 9—10 kop. — **Warzywa:** garniec kartofli 7—8 k., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 5 do 6 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—18 kop., Marchwi kupa od 2½ kop., buraków kupa od 2½ kop., kapusty główka 6 do 7 kop., kapusty czerwonej główka od 10 do 12 kop. Sporo też włościanek przybyło z rozmaitemi ziołami, które chętnie zakupywano po 1—3 kop. za kupkę. **Toruń** dnia 25 maja.—Uspokojenie żywiołów, powietrze pogodno. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 f., 175 do 195 mar. (przy kursie 243, rs. 1.18 do rs. 1.31 za pud). Jasma 120 do 130 funt, 180 mar. do 200 mar. (rs. 1 kop. 21 do rs. 1 k. 34). Żyto tranzyto 115 do 128 f. 152—160 m. (rs. 1.02 do 1.07). Jęczmień tranzyto od 120 do 145 mar. (od 85 do 97 kop.). Owies tranzyto 120 do 130 m. (80 do 88 kop.). Groch tranzyto 130 do 150 mar. (87 do 101 kop.). Rzepak tranzyto 205 do 220 mar. (rs. 1 kop. 38 do 1 kop. 48). Łubin niebieski 70 do 78 mar. (84 do 39 kop.). Łubin złoty 78 do 84 m. (39 do 43 kop.). Wyka 115 do 125 m. (64 do 74 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 5.50 do 6.00 m. (74 do 80 kop.). Makuchy lniane 6.70 do 7.00 m. (90 do 94 kop.). Otręby żytnie 5.80 do 3.00 m. (78 do 80 kop.). Otręby pszenne 5.20 do 5.40 m. (70 do 73 kop.). Konieczyna czerwona 30 do 45 m. (rs. 4.04 do 6.06). Konieczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.30 do 8.06). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.16 do rs. 2.69 za pud). Wszystko za 50 kilogramów. **Cukier.** Petersburg 28-go maja. — Tutejszy rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym od naczał się ospałością, przy bardzo spokojnych obrotach, a żądania nie znajdowały uwzględnienia. Nabywcy zachowywali się powściągliwie wobec towaru gotowego i dostaw z przyszłego przerobu; mączki cukrowej krystalicznej oddawano drobnotki w sprzedaży cząstkowej i na wagony po rs. 5.05 do 5.02½. Ceny te pozostały w zaofiarowaniu. Dostawy letnie chciano oddać po rs. 5.02½ bez nabywców. O sprzedażach na przyszłą kampanję nie nie słyhać. Za mączkę mieloną płacono w sprzedaży cząstkowej rs. 5.25, a ładunki wagonowe ofiarowano po rs. 5.30. Ceny tej jednakże osiągnąć nie można. Rafinada w dość żywym obrocie. Zapasy bardzo małe. **Odesa** 26-go maja. (Rynek zbożowy). Rynek zbożowy odeski w tygodniu ubiegłym doznał dość licznych zmian; gatunki zboża, które w początku tygodnia były prawie zaniedbane, w końcu okresu sprawozdawczego cieszyły się zainteresowaniem kupujących, a jeżeli obroty były ograniczone, to przypisać to należy nader niewielkim zapasom zboża na rynku tutejszym. Rynek wewnętrzny są zupełnie dostatecznie zaopatrzone w zboże, lecz wobec suszy posiadacze towaru wstrzymują się z wysyłką ziarna na rynek tutejszy. Dobry deszcz zmniejszyłby bardzo postać rzeczy; dowozy zmniejszyły by się znacznie, a ceny uległy by stopniowej obniżce. Deszcze, jakie padły ostatnio w gub. podolskiej i kijowskiej, oraz w Bessarabji, poprawiły bardzo rozwój roślinności; skutkiem suszy cierpią tylko okręgi nadnieprzańskie i gub. odeska. Aczkolwiek obroty na rynku tutejszym były niewielkie, niemniej przeniosły one cyfrę tranżakcyj z tygodnia poprzedniego. Sprzedano: 18,500 cztw. pszenicy ozimej po 90 kop. do rs. 1.12, 30,350 cztw. giki po 94½ kop. do rs. 1.10½, 1,550 cztw. żyta po 92 kop. do 96 kop., 4,700 cztw. jęczmienia po 73½ kop. do 75½ kop., 1,100 cztw. kukurydzy po 72½ kop. do 72¼. Brak deszczów i wiatry chłodne, jakie od pewnego czasu panują, nie

pozostały bez wpływu ujemnego na stan zasiewów w większej części okręgów w południowej Rosji. Sprzedano na rynku odeskim:

	od 12 maja do 18 maja 1891 r.	od 19 maja do 25 maja 1891 r.	od 13 styczn. do 25 maja 1891 r.
Pszenicy ozimej . . .	18,900	18,500	913,620
Sandomierki . . .	—	600	39,000
Girki	12,500	30,350	510,800
Pszenicy jarej . . .	—	—	4,000
Żyta	7,550	1,550	124,200
Jęczmienia	2,300	4,700	89,200
Kukurydzy	8,300	1,100	96,960
Siemienia lnianego .	—	—	300
Ogółem czwartw. . .	44,550	56,800	1,778,080

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	9 maja 1891 kwartw.	2 maja 1891 kwartw.	25 kwietnia 1891 kwartw.	18 kwietnia 1891 kwartw.
Pszenicy	287,600	363,800	297,216	316,080
Żyta	160,600	142,900	116,100	156,750
Jęczmienia	98,500	58,900	63,000	74,520
Owsa	138,000	118,700	160,000	135,828
Kukurydzy	18,200	23,600	3,800	24,525

a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:

Pszenicy	432,000	349,488	270,770	185,400
Żyta	230,000	145,000	99,000	126,600
Jęczmienia	175,000	132,750	87,570	66,420
Owsa	80,000	48,178	93,800	56,842
Kukurydzy	15,000	13,275	19,900	28,425

Szarada.

(Ułożyła E. Kłomnicka).

— „Chcę mieć sukienkę różową
Błękitną lub fioletową,
Moja jakaś... pierwsza druga,
Taką nosi tylko sługa.”
— „Chocę cię jasny kolor ludzi.
Ta lepsza bo się nie zbrudzi;
Matki druga trzecia zatem,
Byś ją jeszcze na wsi latem
Ponosila—a w Warszawie
Ja ci już różową sprawię.”
Co jest *wszystka*, nader snadnie
Każy, kto zechce, odgadnie

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 141:

TU-BER-KU-LI-NA.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: H. Hoppenfeld, B. Kwiatkowska, H. Wyczałkowska, J. Leśniak, M. Poznańska, R. Friedman, M. Towiańska, M. Korczak, M. Centnerszwer, M. Sandecka i H. Jerzmanowska, F. Lobenfeld i E. Lehr, Irenka i Halinka F., H. Oleander, F. Sobolewska, B. Matematyka, J. Iskrzyńska, A. Ostrowska, A. Orzechowska, S. Grabowska; panowie: K. Lassaud, W. Juwiler, J. Mittelstaedt, A. Weidenfeld, M. Kipman, W. Kohn, J. i H. Nissensohn, Stefan i Jerzy F., M. Margulies, L. Lichtenfeld i A. Szwedowski, J. Potrych, B. Kipman, B. Brauer, M. Winawer, M. Kobryner, M. Redel, F. Fitkał i H. Kołowski, M. Zarnecki, Symplejusz S. i S. Opaliński, H. Centnerszwer, S. Rakiewicz i R. Złobikowski, J. Hemer i A. Nawroczyńska, M. Fitkał, R. Hetner i Adam F., H. Gliwie, Joten, J. Rubinstein, S. Buchweitz, W. Grodzicki, J. Muszkutblatt, Amor, L. Kipman, H. Talikowski, K. Dmowski, E. Salinger, M. Koerner; z prowincji: M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, F. Jakubowicz z Piotrkowa, M. Kowalski z Kiele i K. Zylder z Mławy.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— **Panu H. L. w Lipsku.**—Z zadania arytmetycznego korzystać nie będziemy, ponieważ było ono już raz drukowane w naszym piśmie.
— **Pani Wacławie M.**—Temat nadto stary, ny w obec świeższych wypadków mógł być dla kogobądź interesującym.
— **Panu Marjanowi F.**—Nie wiemy, o jaką łamigłówkę sz. panu chodzi.
— **Pani Emilji Lil.**—I owszem, temat obrany jest na czasie, opracowanie jednak zadania wadliwe. Przypadkowanie rzeczowników, bylekcicowa litera odpowiadała głosce potrzebnej, nie jest w zadaniach przyjęte; należy wyszukać wyrazu, któryby bez forsownego naginania zaczynał i kończył się na głoski požądane. Również niewłaściwe jest zastępowanie słowa głoskami pojedynczymi, tym sposobem bowiem zadanie straciłoby swój charakter łamigłówkowy. Niechaj więc sz. pani raz jeszcze swój arytmogryf opracuje, a wówczas zobaczymy.
— **Panu Izidorowi Huf.**—Ostatnio nadesłaną pracę pańską zużytkowaliśmy.
— **Pani Zofii.**—Będzie zamieszczona.
— **Pani Romanowi L.**—Szaradę zużytkujemy, logogryf jednak i arytmogryf, acz nie są źle opracowane, z powodu nawału materialów podobnych, muszą ustąpić miejsca swoim poprzednikom.
— **Bielakowi.**—Zbyt osobista, byśmy z niej korzystać mogli.
— **Ciekawym.**—Że przy znajomości zasad szaradowych i wierszowania, można dany wyraz przerabiać w sposób dowolny, za przykład niechaj posłuży rozwiązanie, nadesłane bezimiennie. Autor rozwiązania wyraz „Tuberkulina” określił w sposób następujący:

„Odpowiedź dla Wojciecha.

„Oj! masz rację mój Wojciechu!
Niechaj słucha cie Antoni
I nie czyni próżno grzechu:
Za obojętną niech nie goni.

Wszakże wszystko *piernusze* przele
Zna dzie w swojej ziemi własnej,
Do niej niech si, *piernusze* chwarta.

Bo choć kącik to jest ciasny,
Więcej wart niż wszystko w świecie,
Co na pozór dużo warta

Choćby Antoś był kaleką,
Pięte, trzecie czwarte chodził,
Taką podróżą daleką
Tylkoby sobie zaskzedził.

Bo dla nas Szwajcarji szczyty
Nie są warto Tatrów kątą.
Tatry! środek znakomity!
To ratunku *czwarta piątą!*

Więc gdy Tatry mu pomogą
I zdrow będzie całkowicie,
Może wówczas swoją drogą
Ciekawie poznać odkrycie.

To też wtedy wyszlij go do
Drugiego *czwartego piątego*
Aby, idąc w ślad za modą,
Poznał *całą*.

Sługa
Ego.”

NADESŁANE.

NOWY SZAMPAN „EXCELSIOR”.

Przed kilku laty zawiązało się towarzystwo kapitalistów pod firmą „Société Vinicole” z siedzibą w Odessie, które zajęło się przygotowaniem na wielką skalę win szampańskich z jagód russkich, lecz na sposób francuski.

Dotychczas w fabrykacjach krajowych win szampańskich używano kwasu węglowego, sposobem sztucznym do wina wprowadzanego; nowe zaś przedsiębiorstwo przyjąwszy metodę francuską, dopuszcza sok winny do stanu fermentacji naturalnej, przy której sam przez się wywiązuje się kwas węglowy.

Ta jest radykalna różnica między oryginalnym szampnem, do którego zupełnie zbliżonym jest przygotowanie wina „Excelsior”, a dotychczasowymi fabrykatami krajowymi.

Winogrona południowej Rosji w zupełności nadają się do prawidłowego wyrobu wina musującego, przeto tylko metodę fabrykacji, czyli tajemnicę recepty, według której domieszką likieru lub koniaku jest użyta, zapożyczono z Francji.

Początkowo towarzystwo jest w możności wypuszczać do handlu pół miliona butelek szampa rocznie.

Wino „Excelsior” ma więc wszelkie warunki, by skutecznie mogło konkurować z oryginalnem szampańskim, i rzeczywiście pod względem dobroci nie ustępuje zagranicznemu, a ponieważ nie ciąży na nim cło, więc o połowę tańszem jest od oryginalnego.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk Letni Scipiona Ciniselli.

Dziś wielkie doborowe przedstawienie, składające się z 14 najlepszych numerów i różnych nowości. Występ 4 siostr Clharini, słynnych gimnastek, ulubionego kłowna Didie Veldeman ze swoim Augustem, Bibb i Bobb ekscentryków, kłowna Clermont z dowcipnie tresowanymi zwierzętami domowymi, panów: Orford, Cardinale i Krembsler jeźdźców i konnojezdek M-les Antoinette i Therése. **Wielki balet divertissement.** Wyprawadzenie koni tresowanych przez dyrektora S. Ciniselli. Szczegóły w programach.

UWAGA! Przez cały czas trwania wyścigów, począwszy od niedzieli 31 maja, początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczór. 702r

Z upoważnienia i na rachunek

St.-Petersbursko-Azowskiego

Banku Handlowego w Petersburgu

KANTOR BANKIERSKI

M. Brandhendler i S-ka

uskuteczna **sprzedaż pożyczek premjowych** I-ej, II-ej emisji i Banku Szlacheckiego na **rozpłaty miesięczne** na dogodnych warunkach, oraz asekuruje także Pożyczki od amortyzacji jak również

kupno i sprzedaż

papierów publicznych jakoteż waluty zagranicznej po kursie dziennym. 461r

Kantor Krakowskie-Przedmieście 53 w Warszawie

Dr Michał Szwykowski

Erywańska 10, powrócił, przyjmuje od 5—7 po poł (choroby weneryczne i skóry). 1938



Z powodu przebudowy domu nr 32 przy ulicy Senatorskiej
ZAKŁAD POGRZEBOWY
W. SWIEJKOWSKIEGO
przeniesiony został tymczasowo do sklepu narożnego w tymże domu, przy placu resursy Kupieckiej. 624r

"CORICIDE"
Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), po kop. 35 za pudełko, polecają Trzcinski, Urbanowicz i Różycki, skład materiałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorium chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

WINCENTY ZAWISTOWSKI
advokat i obrońca przy sądzie archiepiskopalnym i metropolitalnym warszawskim. Nowy-Swiat nr 44. Przyjmuje do 10 zrana i od 5—8 po poł. sprawy w miejscu i na prowinieje. 1881

— Dentysta **L. Szwarcacher** Żabia nr 9, róg Bankowego placu. Przyjmuje od 10—6. Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne. 1827

Lecznica ul. Długa nr 21.
Udzielają w niej porady następujący lekarze:
Od g. 9—10. Dr **Józef Zawadzki**, choroby wewnętrzne, codziennie. Szczerzenie ospy.
Od g. 9—10. Dr **Giedroyc**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie prócz świąt.
Od g. 10—11. Dr **Kulesza**, choroby wewnętrzne i dzieci, codziennie prócz piątków. Szczerzenie ospy.
Od godz. 10—11. Dr **Cetnarowicz**, choroby oczu, codziennie prócz niedziel.
Od g. 11—12. Dr **Wertheimstein**, choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od g. 11—12. Dr **Baumritter**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe (Elektroterapia), codziennie.
Od g. 12—1. Dr **Pacanowski**, choroby żołądka i kiszek, codziennie.
Od g. 12—1 1/2. Dr **Mikulski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.
Od g. 1—2. Dr **Sztejner**, choroby chirurgiczne, codziennie oprócz niedziel.
Od g. 1—2. Dr **Okuszcowski**, choroby wewnętrzne, specjalnie płuc, krtani i jamy nosogardzieliowej (Laryngoskopia) codziennie, prócz poniedziałku i piątku.
Od g. 2—3. Dr **Winawer**, choroby oczu, codziennie, oprócz niedziel.
Od g. 2—3. Dr **Lassaud**, choroby właściwe kobietom, codziennie oprócz niedziel i świąt.
Od g. 3—4. Dr **Szwykowski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Opłata za poradę kop. 25. 1853

"VICTORIA" Naturalna
"Woda Gorzka"
trzymająca prym pomiędzy wszystkimi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyadi Janos, a o 260 gr. więcej jak Pülla i Friedrichshall. **Wodę gorzką Victorię** spróbowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działaność. **Rzeczywisty Radca Stanu, Profesor Uniwers. Dr D. Lambl.** Prospekt wysyła gratis Dyrekcja. Wien: Stefansplatz. Na składzie we wszystkich aptekach w Warszawie. 618r

Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u rymarza **Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska nr. 10.** 680r

Laski (taborety), Hamaki, Krzesła składane różnej wielkości, bardzo praktyczne na wies i letnie mieszkania.
MEBLE Ogrodowe poleca 633r
Fabryka mebli giętych
"WOJCIECHÓW"
skład własny w hotelu Europejskim

— Jedyne w swoim rodzaju **od Kaszlu**
Karmelki szlazowo-kwiatowe
I. Szczutowskiego. 1546
Liczne podziękowania osobiste, listowne przez cierpiących. Sprzedaż u W. Czerskiego, Nowy-Swiat 58.

PATENTA WYRABIAJĄ I SPRZEDAJĄ
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziotecki.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
BERLIN, Friedrichstr. 78. 539r

— **Jeziorko pod Łomżą** poleca wódkę z traw nadnarwiańskich **Zubrowkę** i kilkunastoletnią żytniówkę **Siwuchę.** 481

571r) Dentysta **K. Stember**, Bielańska 24, róg Długiej. Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 k. 50, leczy, plombuje i repara zęby, po cenie umiarkowanej.

Dentysta Witold Bienkiewicz
Krucza nr 34. Przyjmuje od 10 rano do 6 po południu (oprócz innych środków plombowanie i sztuczne zęby). 2001

Dr **BOLESŁAW WOLBERG**
ordynuje jak zwykle w **Ciechocinku** (hotel Milera). 675r

Dr **Lapowski**
Choroby **weneryczne i skóry.** Chmielna 37 (róg Marszałkowskiej 108) od 4—7 p. p. 523r

Wspierajcie przemysł krajowy! Używajcie:
S. Głinskiego szuwaś glicerynowy.
S. Głinskiego smarowidło zmiękczające do skór.
S. Głinskiego atramenty.
Fabryka w Warszawie Nowy-Swiat 69. 1702

DO SKŁADU
A. RENNERT
Krak.-Przedm. nr 7.
nadeszły świeże transporta **obici papierowych** oraz **cerat** meblowych, podłogowych i obrusów, wszystko w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich. 615r

Lecznica ul. Długa nr 21.
Dr **Giedroyc** lekarz miejs. amb. szp. św. Łazarza udziela porady w chorobach **wenerycznych i skórnych** od 9—10 rano. 1959

FELIX ARENDT,
DENTISTE AMERICAIN,
Królewska 9. (599r)

M. Wieckowski
4 Czysa 4

poleca duży wybór **wielu** krajowych i zagranicznych, na suknie wizytowe i kostjmy spacerowe, **kost. odpusowanych, fularów, batystów francuskich, szafirów angielskich, satinet i kretonów.** 705r

Ugromny wybór mat. czarnych.
Banknoty i monety zagraniczne, przekazy i listy kredytowe

Z powodu nadchodzącego sezonu kuracyjnego, mamy honor podać do wiadomości, że kasy nasze zaopatrzono są we wszelkie monety i banknoty zagraniczne, których sprzedaż dokonywa się po kursie dziennym. Wystawiamy nadto przekazy listowne i telegraficzne oraz okólnikowe listy kredytowe (lettres de crédit circulaires) **na główne miasta zagraniczne i miejscowości kuracyjne.** Na zabezpieczenie należności przyjmujemy obok gotowizny i papiery publiczne. Prowizja nasza wynosi 1/4% (25 kop. od stu rubli).

Maurycy Nelken i S-ka
Krakowskie-Przedmieście nr 71. 672r

KOMITET
Towarzystwa Cyklistów w Warszawie

ma honor podać do wiadomości pp. członków, iż doroczną inauguracyjną wycieczkę do Jabłonnę z udziałem rodzin członków i wprowadzonych przez nich gości odbędzie się w dniu 7 czerwca r. b. 707r
Zapisy na wycieczkę przyjmowane będą w lokalu Towarzystwa dnia 3 i 4 czerwca od godz. 7—10-ej wieczorem. Liczba uczestników ściśle ograniczona.

— Dr **Kadler** przez sezon kąpielowy ordynuje w **Busku.** 1858

— **Upraszam o zwrot** poezji Ely'ego, dwu tomów w jednym, w oprawie ponsowej z dedykacją dla St. K.

Józef Kotarbiński.
(Nowy-Swiat 7). 711r

— **Kapelusze Palmowe, Manilla, Panama** damskie i męskie, ubrane i nieubrane, w wielkim wyborze tanio tylko w fabryce **S. H. Dąbrowskiego** Żabia nr. 2. 1948

— **Pasterki florenckie**, jedyna nowość, która w Paryżu ma ogromne powodzenie, a obecnie prawie wszędzie brakują, dostać można w wielkim wyborze tylko w fabryce **S. H. Dąbrowskiego**, Żabia 2. 2003

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dianie.—U pani C. bywam. Kiedy mam się stawić?—Endymion. 2004

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od d. 18-go maja.

P O C I A G I	Odech. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)		
Pocztowy do Brześcia	8 30 r.	7 28 w.
Towarowo-osobowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlech z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malinińskiej, które w Malinie łączą się z pociągami petersburskimi)		
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	10 25 r.	6 25 w.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)		
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	7 33 w.	10 15 r.
Osobowy I, II i III kl.	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy	4 53 p. p.	9 8 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chelma	9 23 r.	6 49 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Osobowy do Nowogrogejewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogrogej.	— — —	11 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:
Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
kurjerskie 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy d
Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., do Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2

Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 63, m.
7, u p. Lepperta, między 4—6 go pól. 742



Z A W I A D O M I E N I E.

Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo WŁODZIMIERZ ALEKSIEJEW
oraz Dom Handlowy P. WISZNIAKOW i A. SZAMSZYN,

zawiadamiają niniejszem, iż sprzedaż wyrobów swoich fabryk, a mianowicie: nici ze złota i srebra do haftów galonów wojskowych, wyrobów szmuklerskich i t. p., powierzyliśmy panu

W. G. ZYKOWOWI reprezentantowi swemu, Senatorska Nr 496-6
(przy składzie herbaty Sergjusza Perłowa.)

PP. handlujący i rzemieślnicy, zechcą zgłaszać się z obstalunkami swemi pod powyższy adres; detaliczną zaś sprzedaż uskutecznia Dom handlowy Braci Lesser, Rymarska Nr 12.

Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo WŁODZIMIERZ ALEKSIEJEW.
Dom Handlowy P. WISZNIAKOW i A. SZAMSZYN.

948 R

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męskich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon letni.

po cenach niskich stałych.

802R

R. D. GONSSON R. D.

Manufacture Royale

P. D U T O I C T e C-ie

Najbardziej elegancki i najlepszy Gorset ze wszystkich

bez konkurencji.



bez konkurencji.

4 Medale złote. — 4 Dyplomy honorowe.

NAJWYŻSZA NAGRODA na Wystawie Paryzkiej w r. 1889.

Uprasza się żądać na każdym gorsecie marki fabrycznej P. D.

858R

Wyróżniającą się w dobroci
WODĘ KOŁONSKĄ

A B E,

poleca zakład fryzjersko-perfumeryjny
EUGENJUSZA,

Wierzbowa, 1-e piętro. 910R

Nagrody Rubli 15.

Dnia 24 b. m., w Niedzielę, zgubiono na Nowym-Swiecie lub w Marcelinie, kopertę wierzchnią złotą wysadzaną kamieniami, od zegarka damskiego oprawnego w bransoletę. Znalazca zechce takową odesłać na ulicę Smolną Nr 25, mieszk. Nr 2. 751

**W dobrach
POTOK ZŁOTY,**

przy Stacji D. Ż. W. W. Myszków, pocztowej Żarki, w miejscowości pięknej i suchej, są do wynajęcia mieszkania letnie umebrowane. 574

Magazyn Bielizny męskiej i damskiej

L. BYSTRZANOWSKI,

Świętokrzyszka Nr 8,

czwarty dom od Nowego-Swiatek,

poleca bieliznę taną i w dobrym gatunku, oraz wielki wybór Krawatów. 551R

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, Dzwonki elektryczne, telefony domowe, oszczędzające na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

zaczęło za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej konserwacji takowych. 4r

Warszawa, ulica Prózna Nr 10.



MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA,”

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman z członkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przysługiem do obrabiania dziurek wykonywującym 1,500 dziurek dziennie.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rts. 1.

Dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.

K. Koperski.

960R

WODOLECZNICA SULZ.

Najpiękniejsze położenie wśród lasu Wiedeńskiego. — Stacja dr. żel. południowej Kaltenleutgeben. — Właściciel i kierownik lekarski Dr. Emil Löwy. — Staranna kuracja, opieka zabiegliwa, ceny umiarkowane. — Otwarcie 1-go Maja. 767R



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH I CERAT pod firmą J. FRANASZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie i w kolorach podług materji meblowych wykonywają się.
Fabryka zwraca uwagę, że do obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została **Dyplomem Uznania**.
Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. — Za skuratne wykończenie robót poręcza się.
Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis. — Wielki wybór Cerat i Rolet.
Główny Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15. 797r

Ważna Wiadomość!!! Ceny ponownie obniżone!!!

Z powodu zwinięcia interesu

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

o 30% niżej kosztu, różnych Materiałów na Meble, a mianowicie: Kottelin jedwabnych na salony, Bourretów Jutte, Kretonów na meble i Portjery od 13 kop. lokieć, Dywanów pod stół i Resztek za bezcen,

w Magazynie Leopolda Mergenthaler Junior,
Wierzbowa № 6, Hotel Angielski.

Tylko do dnia 1-go Lipca r. b.

897r

200 sztuk na składzie.



WELOCYPEDY

najlepszej fabryki angielskiej Hillman, Herbert & Cooper oraz niemiec. Seidla & Naumanna, POLECAJĄ: 902r

Jan Hilkner i S-ka,

Wyłączni Agenci na Cesarstwo i Król. Polskie.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr 5.

● ● ● Cenniki ilustrowane bezpłatnie. ● ● ●

20 wiorst na godzinę.

PODRÓŻUJĄCYM

najkorzystniej przedstawia się Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2, gdyż przy wielkim wyborze różnego rodzaju ubiorów męskich w najkrótszym czasie elegancko i tanio ubrać się można. 681

I W O N I C Z

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji).

Szczawy alkaliczne, jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach skroficznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezbytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach kości.

Kąpiele mineralne, wzbogacone nowo odkrytym w głęb. 371 mtr. źródłem siono-jodowem o niewyczerpanej obfitości, kąpiele borowinowe tuszowe i basenowe.

Mleko, żetyna, Inhalatorium. — Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza. Instytut leczniczo-pedagogiczny dla chłopców, pod kierunkiem Prof. gimn. Lwowskiego, D-ra Waigla i Lekarza zakładowego.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 Maja do końca Września. Mieszkania w 1-szym i ostatnim sezonie tańsze. — Rady lekarskiej udzielają: Dr. Klemens Dębicki, Lekarz zakładowy i Dr. Kazimierz Kaden. — Skład wód min., soli i łąg na kąpiele domowe, w aptekach: D-ra Heinricha, Kucharszewskiego, Lilpop et Treutler i Ziemińskiego w Warszawie, Gebczyńskiego w Ciechocinku, w handlach wód Wollmana w Włocławku i Maurycego Neufeld w Częstochowie. — Prospekta franco wysyła Dyrekcja. 790R

KĄPIELE REINERZ

na Szlaku Pruskim, uzdrowisko klimatyczne, górzyste, w lasy bogate. 568 metr. nad powierzchnią morza; posiada trzy obfitujące w kwas węglowy alkoliczne żelaziste źródła do picia, kąpiele mineralne, błotne, pryszniczne, wypieniacz oddychania, w osłabieniach i w dolegliwościach ustrojowych. Otwarcie sezonu z początkiem Maja. Ostatnia noc w kolumnie Reinera-Reinera 4 kilon. — Prospekta bezpłatnie i franco. 493R

OSTRZEŻENIE.

Zaginął mi weksel starego stempla, na rs. 1000, z podpisem moim in blanco, Majer Halpern; ostrzegam, aby nikt pod nieważnością nie nabywał wspomnianego weksłu.

738 Majer Halpern.

W-ny Majer Halpern zameldowany jest w domu pod № 15/1055B., przy ul. Grzybowskiej. d. 13 (25) Maja 1891

Luboradzki.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOŁOWE,

Prowizora

C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, żółtym plamom i zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Rosji.

Cena 1 kawałka 50 kop., 1/2 kawałka 30 kop. 489

Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie u Karpińskiego.



P. Śliżyński

wyucza 6-tych tańców najpotrzebniejszych w 20-kilku lekcjach, Senator-ka № 17, wprost W-go Herse. 755

„CZyste”

W każdą niedzielę i święto odbywają się

Zabawy dla dzieci,

połączone z rozmaitemi niespodziankami i urządzone są

Wspaniałe fajerwerki

przez znanego polskiego pyrotechnika

W. Żyzniewskiego.

Muzyka wojskowa w komplecie.

Szczegóły w afiszach. 969R

Kąpiele morza Północnego

Dzięki klimatowi, położeniu i licznym przyjaznym warunkom,

Szczegółowe prospekty z podaniem marszruty, oraz piśmienne informacje daje Komisja Kąpielowa i właściciel zakładu kąpielowego G. C. Weigelt. 862R



na wys. Föhr,

są najumiarkowańszymi kąpielami na morzu północnem.

Magazyn istnieje od roku 1886.

GLÓWNY SKŁAD PŁÓTNA JAROSŁAWSKIEGO

FIRMA

MAGAZYN MOSKIEWSKI,

ULICA BIELAŃSKA № 7, HOTEL KRAKOWSKI,

poleca **Płótna** na koszule, poszewki i prześcieradła, różnej szerokości; **Obrusy, Serwety i Garnitury** białe i kolorowe, na 6, 12, 18 i 24 osób; **Ręczniki** płóciennokąpielowe i kuchenne; **Chustki** płóciennokąpielowe, batystowe, jedwabne, białe i ze szlakami kolorowymi; **Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Półpłótna, Kanifas, Demicotton, Pika, Wiktorja, Nansuk** na negligje damskie; **Drelichy** na materace i rolety różnej szerokości. — **Koldry** bajowe, atlasowe, wełniane i kaszmirowe; **Kaftaniki, Kalesony** wełniane, bawełniane, fil d'écosse i czysto wełniane, **systemu D-ra Jaegera.**

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ

z szyrtyngu, madapolamu, batystu i płótna, najnowszych fasónów. — Zamówienia na bieliznę wszelkiego rodzaju Magazyn przyjmuje i wykonywa jak najdokładniej w krótkim czasie.

PONCZOCHY damskie i dziecinne bawełniane i fil d'écosse, czarne i w innych kolorach, z gwarancją za trwałość farb.

Zefiry na suknie letnie; **Tryko** płóciennokąpielowe na letnie ubrania męskie; **Czartowska skóra Kołonienska, Rogózka i Parusina** na kitle dla pp. Wojskowych.

Firanki białe i crème odpasowane i na arszyny, z powodu zwinięcia tego artykułu, sprzedaje **niżej cen fabrycznych.** 813R

PS. Niniejszem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że firma nasza nie ma nic wspólnego z podobnie mianującymi się firmami i reczy tylko za towar kupiony wyłącznie na Bieleńskiej № 7, w **MAGAZYNIE MOSKIEWSKIM.**

JAROSŁA WSKI MAGAZYN

Nowo-otworzony Główny Skład **JAROSŁAWSKIEGO PŁÓTNA** — stołowej oraz gotowej **Damskiej i Męskiej** bielizny, wielki wybór **Męskich Krawatów, Kołnierzyków i Mankietów. POLECA:**
 Madapolamy, Kretony, Półplótka, Szyrtyngi, a także Zefiry i Kretony kolorowe na suknie, w najnowszych kolorach, pod gwarancją, od 13 kop. za arszyn.
Marszałkowska Nr 136, róg Świętokrzyskiej.
 Ceny najniższe, za trwałość i dobroć swych wyrobów firma ręczy. — Firma nie ma w Warszawie żadnych filij.

744

Kattowice! Riesenfeld!

PP. Turyści, przejeżdżający przez Kattowice, raczą zapamiętać mój adres, gdyż mają doskonałą sposobność do zaopatrzenia się w piękne, gustowne i z komfortem wykonane artykuły. Takiego kapelusza angielskiego czy wiedeńskiego, takiego obuwia, takiej bielizny, parasola, laski, krawatu, perfumerji, rękawiczek i t. p., nie wszędzie znaleźć można.

Magazyn mój zatem, który śmiało nazywać się może: „Magazynem artykułów świata eleganckiego“, mam zaszczyt polecić Sz. PP. podróżującym, oraz mieszkańcom Sosnowca i okolicy.

756

Z poważaniem **Eugenjusz Riesenfeld.****KATTOWICE—KATTOWICE.**

Poszukiwane i oczekiwane wyborne Wino Szampańskie

„EXTRA DRY“

977R

firmy **G. H. MUMM & Co w Reims**, obecnie już przybyło i znajduje się w piwnicach Hotelu Europejskiego (**Caves du Grand Hôtel d'Europe**).



Fabryka Szkl, Kryształów, Szyb do okien „**CZECHY**“
 pod firmą

Ignacy Hordliczka,

gubernja Siedlecka, powiat Garwoliński,
 stacja kolei Nadwiślańskiej Pilawa.

Z powodu rozpocząć się mającego rocznego Inwentarza, urządza się w Fabryce

WYPRZEDAŻ

wysortowanych gatunków szkła w większych ilościach, po niższych cenach, z odpowiednim rabatem. 979R

Wyprzedaż na miejscu w Fabryce, trwać będzie do 1-go Lipca r. b.

Z powodu zwinięcia tutejszej filji

Tow. fabrykacji tektury papierowej-asfaltowej,

Nowy-Swiat Nr 36,

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

po niższej cenie:

Tektury asfaltowej ogniotrwałej do pokrycia dachów.

Tektury izolacyjnej przeciw wilgoci.

Tektury (Szwedzkiego Kartonu) na drewniane ściany pod obciąż.

Papierni pakowego szarego i t. d. 763

SEWERYN MAZUR i S-ka,

polecają

OBICIA-CERATY-ROLETY

oraz **GZEMSY** do okien.

WYBÓR WIELKI

Ceny jak zawsze **NAJNIŻSZE.**

Plac Teatralny, obok Ratusza. 971R

J. Chapman's laxative alterative balls,
 pigułki chłodzące przy trenowaniu koni.

J. Chapman's Physic balls,
 pigułki czyszczące przy trenowaniu koni.

J. Chapman's Restitutions-fluid,
Steven's ointment, maść gryząca.

Dostać można w **KANCELARJI** wyścigów konnych, oraz w aptece **H. KUCHARZEWSKIEGO**, Miodowa N. 4. 978R

KARLSBAD

Znane na całym świecie źródła i produkty źródłane

Wody mineralne,

Sole szprudlowe (Sprudelsalz),
 krystalizowane i sproszkowane,

Pastyłki szprudlowe,

znajdują się w zapasie we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

Mydło szprudlowe,

Łóg szprudlowy

i

Sól szprudlowo-łogowa,

Zakłady eksportowe Wód mineralnych

Löbel Schottländer w Karlsbadzie (Czechy),

WODOLECZNICA w REICHENAU (dotna Austria) 986

„**RUDOLFSBAD**“

przy stacji drogi południowej Payerbach, 2 godziny drogą południową (Südbahn) od Wiednia. Cudowna okolica ze wszystkich stron chroniona, położona w jednej z najpiękniejszych dolin niższej Austrii (476 metrów nad poziom morza). Znakomitą opiekę i nader wygodną siedzibę stanowi zaszczytnie od 26 lat znany Zakład, w którym i chorzy znajdują przyjęcie, którzy potrzebują tylko kuracji klimatycznej.

POCZĄTEK SEZONU Z DNIEM 1 MAJA

(do połowy Czerwca i we Wrzesniu znaczne ustępstwa na wikcie i mieszkaniu), dla kuracji wodnych, elektryczności, masażu, kuracji Oertel'a, przeciw tusz, zafuszczeniu serca i słabości sercowej. Otwarcie halli dla serwatki (molke) mleka i wszelkich gatunków świeżo czerpanych wód mineralnych od 15 Maja, oraz Kąpieł piwackiej (Voll und schwimmbad) 16^o do 18^o Reaumura; 730 metrów kwadratowych powierzchni, z dniem 1-ym Czerwca. Promenada każdodzienna; Koncerty; bezpośrednia komunikacja telefoniczna z Wiedniem. — Prospekty wysyła na żądanie bezpłatnie Inspekcja kuracyjna. — Bliższe informacje udziela: **Dr. Ludwig Thomas** Lekarz kuracyjny i **J. M. Weissnir Erben** (Suke. J. M. Weissnir'a — właściciele).

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH

sztucznych i naturalnych

Magistra Farmacji Leonarda Ziemińskiego

w Warszawie, róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej,

wprost Ogrodu Saskiego.

Zawiadania WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność leczącą się, ze w lokalu wyżej wymienionym, rozpoczął się od dnia 29 Kwietnia (11 Maja) w bieżącym sezonie, **Abonament picia wód mineralnych, sztucznych i naturalnych.** — **Abonament trwać będzie do 15-go Września od 6-ej rano do 10-ej przed południem.**

Wody mineralne sztuczne przysposobione podług najnowszych analiz chemicznych.

Wody zaś naturalne najświeższego wiosennego czerpania. Instytut bowiem jest w bezpośrednich stosunkach ze wszystkimi Zarządami Zdrojowisk zagranicznych i krajowych i co kilka tygodni odbiera nowe transporty wód.

Instytut oprócz powyższych — przyrządza różne Kąpiele mineralne, jak np.: **Kreuznach, Teplitz, Oiechocińskie** i t. p. **Za serwatkę, mleko i sól Karlsbadzką, dodawane do wód dla pijących w Instytucie, nie nie dolicza się.** Procent 25% odstępuje się osobom należącym do stanu Duchownego, Nauczycielskiego oraz Studentom, Uczniom, Urzędnikom i Artystom teatru, jeżeli będą tego żądać i przedstawią poświadczenie lekarza.

Sąsiedztwo z ogrodem Saskim, od którego Instytut jest na kilka kroków oddalony, ułatwia przechadzkę na świeżem i otwartem powietrzu i pozwala korzystać z nieję ustępowych, w tymże ogrodzie Saskim od ulicy Królewskiej i obok Teatru letniego urządzonych. 846R

ŚWIEŻE

Sledzie Pocztove pierwszego połowu

otrzymał Handel

Sowińskiego i Szulca,

przy rogu ulic Długiej i Przejazd i takowo polowa. 745

Syndyk tymczasowz

massy upadłości

Adolfa v. Ajzyka, Natana Feinmela, podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b., od g. 9 rano, w mieszkaniu Srula Millenbacha, przy ul. Nalewki N. 17, sprzedawac się będzie przez publiczną licytację meble i garderobę do upadłego Feinmela należące i w temże mieszkaniu znajdujące się. — Warszawa d. 11 (23) Maja 1891. — **M. Bedlicki, Adw. Przys.** 999R



ORYGINALNE SINGERA MASZyny DO SZycIA,

uznane zostały za najlepsze do użytku domowego i wszelkich celów rzemieślniczych. Władanie oryginalną maszyną Singera jest nadzwyczaj łatwe, oprócz tego posiadają te maszyny najdokładniejsze aparaty pomocnicze, szyją szybko i równo tak najcieńsze, jak i najgrubsze materiały.

Przeszło 8 milionów oryginalnych Singera maszyn do szycia w użyciu! Przeszło 300 pierwszych nagród!

Zadatek mały.—Spłata tygodniowa po rs. 1.—Nauka bezpłatna.—Dwuletnia gwarancja.

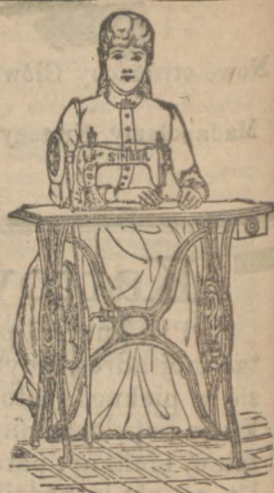
G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa Nr. 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIM:

805R

ŁÓDŹ KALISZ KIELCE RADOM LUBLIN ŁOMŹA PŁOCK SIEDLCE

Piotrkowska, Warszawska 11. Rynek. Lubelska 109. Krak.-Przedm. 176. Rynek 216. Tumsk 56. Warszawska.



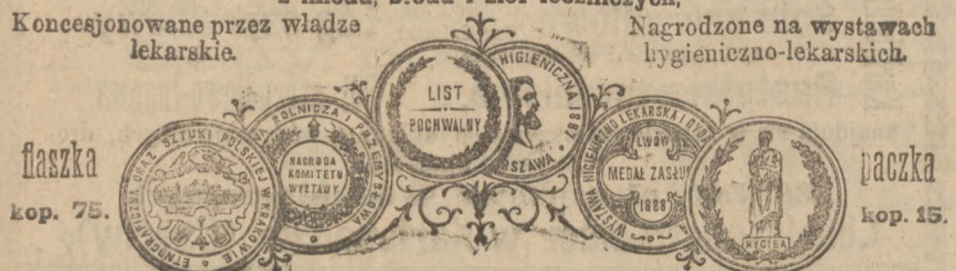
„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.”

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, siodu i ziół leczniczych,

Koncesjonowane przez władzę lekarską.

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich.



fabryki LEIWA w Warszawie.

Wylączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

WIELKI LOKAL,

27 pokoiów, z trzema salami, na parterze i piętrze,

lat 12 przez Zjazd Sędziów Miasta Warszawy zajmowany, przy ul. Grzybowskiej № 19 położony, oświetlenie gazowe, wentylacja, ogród do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w całości lub częściowo, na biura rządowe, prywatne lub na każdy inny cel. Zmiany i urządzenia mogą być według potrzeby i woli najmuującego skutecznie. — Bliższa wiadomość u miejscowego rządy i w kantorze firmy Robert Bohte, Nowy-Swiat № 34.

753

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnej biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewońskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy kraj. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 13069

Angielska Metoda Reussnera dla samouczących kop. 75.—Metoda Niemiecka kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (kurs niższy i wyższy) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki i rusko-niemiecki z 14 wzorkami pisma, 200 obrazkami kop. 35, 20, 10; oprawny kop. 45.—Elementarz polski z 20 wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) kop. 25, 20, 15, 10 i 4. Dopłata na poczet 20 kop. do każdego rubla.—Skład u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska 142, Warszawa. 9284

Adres: Francuzki z bardzo dobrimi rekomendacjami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 1573r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielki i bon Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 15704

Buchalterji wyneza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępcy Danilewicz, autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 1331r

Biuro rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska. 15756

Dyplomowana paryżanka poszukuje lekcji dla wsi podczas wakacji, dla dzieci od lat 14-tu. Krucza 29, m. 19. 15748

Francuzka życząca sobie na lato wyjechać na wieś, za konwersację z dziećmi dostanie całe utrzymanie. Złota 63, m. 12. 15611

Niemieckiego języka udziela Plato Reussner, autor najnowszej metody. Marszałkowska 142. 9321

Nauczycielka izraelitka życzy wyjechać na lato na wieś lub do wód. Warunki dogodne. Oferty pod „Lato” w Kur. Warsz. 15705

Nauczycielka polka z wyższym patentem i muzyką poszukuje miejsca na czas wakacji i zimą. Oferty w Kurjerze dla Jadwigi. 15132

Nauczyciel lub nauczycielka potrzebna do konwersacji ruskiej z 10-letnim chłopcem, na miesiąc za rs. 10. Adresy w kantorze Kurjera pod X. X. X. 15534

Nauczycielka potrzebna na prowincję, dla nadania początków nauk dwóm chłopcom, pożądanym język niemiecki. Sapieżńska № 3, mieszkania 19, godzina 4 do 6-jej. 14307

Najtańsza w kraju szkoła kroju i szycia dla niezamożnych. Patenty wydaje po ukończeniu, Zofia Miniewska. Przy szkole urządziłam pracownię sukien i okryć damskich wykonywam tanio i dobrze. Żorawia 26. 12007

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 13961

Potrzebna jest zaraz bona polka freblówka do 2-eh chłopczyków na przychodnie od 2-jej do 9-jej, a w czasie wakacji na wyjazd, żądane jest ukończenie 4-eh klas gimn. i zakładu pedagogicznego Marii Werycho. Wiadomość w kiosku wprost Kopernika. 15318

Potrzebna jest nauczycielka na wieś, polka, z muzyką. Wiadomość: Smolna № 12. Kisielnica. 15746

Student, doświadczony korepetytor, życzy wyjechać zaraz na wieś. Oferty, Kurjer „Studentowi.” 15706

Student uniwersytetu poszukuje zaraz w Warszawie korepetycji przez czas wakacyjny. Nowogrodzka d. № 8, m. № 7. 15300

Student uniwersytetu, matematyk, ruski, poszukuje lekcji na czas wakacji na wyjazd. Chmielna 58, m. 15. 15313

Student izraelita poszukuje kondycji w miejscu lub na wyjazd. Królewska 49, mieszkania 23. 15519

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony długoletnią praktyką pedagog, pragnie wyjechać na wieś, do zamożnego domu lub do miejsc kuracyjnych w charakterze nauczyciela. W razie przeciwnym przyjmie w Warszawie lekcję lub korepetycję. Oferty: Chmielna 15, mieszkania 1, dla studenta M. W. 1548

Student udziela lekcji obecnie i przez wakacje gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11, adres uprasza zostawić u stróża. 15490

Doniesienia osobiste.

Jedynie dla braku stosunków za pomocą agentów pragnę poznać w celach matrymonijalnych pannę lub młodą bezdzietną wdowę. Jestem kawaler, lat 35, katolik, utrzymywanie moje obecnie 60 rs. miesięcznie. Proszę o przysyłanie ofert, tylko poważnie rzecz traktujących: Warszawa poste-restante dla „Bronisława.” O przesłaniu oferty proszę zawiadomić w Kurjerze. 15513

Kawaler lat 29, sierota, inteligentny, zajmujący stanowisko przynoszące pensji 60 rs. miesięcznie, pragnie zaślubić pannę lub wdowę nie starszą na tenże wiek, ze średnim wykształceniem, która posiadała skromny kapitał. Osoby traktujące rzecz szczerze i serio mogą składać oferty pod lit. A. W. O. 4 poste-restante Warszawa. O wysłaniu oferty zawiadomić w Kurjerze. 15659

List dla Juliusza poste-restante w Kijowie od Eli wysłany. 15716

Sierota, nauczycielka, nie ładna, wykształcona, muzykalna, posiadająca 3,000 rs., poszukuje dożgonnego towarzysza z wyższym wykształceniem lub kończącego takowe. Oferty poste-restante dla Z. Z. R. 15190

Wanda odbierze list poste-restante od Budwigiego. 15729

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Agronom energiczny, tani, świadectwa dobre, żonaty, przyjmie obowiązek. Adres: Chmielewski, Pawlikowice, poczta Krośnice. 15781

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, niemiecka i angielska, są do umieszczenia. Zgoda 6, mieszkania 8. 15666

Bona polka, lat średnich, ze świadectwami, bez szcieniem, poszukuje miejsca do dzieci lub do wyręczenia pani w domu; może przjąć opiekę nad starszą osobą. Ul. Długa № 28, mieszkania 15. 15284

Do gospodarstwa wiejskiego lub miejskiego albo do dzieci poszukuje obowiązków osoba w średnim wieku, znająca krawiectwo. — Rekomendacja poważna. Wiadomość w Prytulisku u panny Jadwigi w kancelarii. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. H. C. 1564r

Dla W-yeh pp. budowniczych kopnuje i przepisuje. Pieta 3, m. 8. 15779

Dentysta-technik, młody, milej powierzchowności, specjalista w kauczuku i złocie, bardzo uzdolniony, mogący w razie potrzeby zastąpić w czynnościach pryncypała, poszukuje zaraz umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli dentysta Matuszewski, Kraków, Plac Dominikański. 12493

Izraelitka poszukuje miejsca gospodyni lub do chorej osoby na wyjazd przez lato. Może być do dzieci. Krucza 25, m. 5. 15720

Leśniczy z dobrimi rekomendacjami poszukuje posady leśniczego w Królestwie lub Cesarstwie albo rządy domu w Warszawie. — Wiadomość: Karmielecka 14, miesz. 4, od 2-jej do 4-jej po poł. 1577

Młody człowiek, wykształcony, zna rolnictwo, rachunkowość, języki polski, niemiecki, ruski, ma chlubne świadectwa i kaucję w majątku rodziców. Adres: poczta Łuknicka, gub. kowieńska, W. B. 15410

Młody człowiek, rodzinny, znający gruntownie języki polski i ruski oraz przepisy administracyjno-policyjne, poszukuje posady rachmistrza w majątku ziemskim albo jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie. Łaskawe oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla F. D. 22. 1571r

Młoda inteligentna panna, znająca krawiectwo, poszukuje miejsca do pojedynczej osoby na wyjazd do Cesarstwa. Łaskawe oferty poste-restante dla „Agnieszki.” 15774

Paryżanka wysoko wykształcona pragnie wyjechać na wieś na czas wakacji. Od 2-jej do 6-jej, Bracka 17, m. 5. 15786

Rządca-ekonom, praktyczny w gospodarstwie wiejskim, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod K. X. 15693

Subjekt zagraniczny, z miasta Poznania, obznajony z handlem aptecznym, również i kolonialnym, opatrzone w dobre świadectwa, pragnie przyjąć miejsce zaraz lub później w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod № 153. 15700

Subjekt z chlubnymi świadectwami poszukuje miejsca w handlu kolonialnym. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Subjekt F.” 15768

Uczeń farmacji z 3-letnią praktyką poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. — Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Farmaceuta.” 1561

Włoszka z doskonałym francuskim poszukiwaniem miejsca na wieś na wakacje. Oferty składać pod lit. N. T., Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1576r

100 rubli za wyrobień posady pisarza u wójta, pod dyskrecją. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26, dla R. R. 26. 1570r

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebna panna uzdolniona w kra- wieczyźnie na wyjazd, zaraz. Sienna 21, m. 15. 15785

Bona niemka z rekomendacją potrzebna do dwójki dzieci. Trębacka 4, m. 26. 15760

Chłopiec potrzebny do litografii i drukarni „Liberty”, Leszno 13. 1575r

Do biura technicznego na prowincji potrze- by jest na stałe miejsce zaraz technik-ry- sownik, mający praktykę warsztatową (fabry- czną) lub w biurze kanalizacyjnej. Pożądana znajomość niemieckiego. Oferty z kopjami świadectw, życiopisem i żadaną pensją w Kur- jerze pod „99 A. B.” 15710

Do fabryki cukru potrzebny mechanik do- kładnie obznajmiony ze swoim fachem i ma- jący kilkoletnią praktykę w znanej firmie cu- krowniczej. Zgłosić się trzeba osobiście na Or- la 15, miesz. 9, a oferty składać w kanto- rze Kurjera sub. M. S. 1891. 15725

Do składki wódek potrzebny jest zdolny sub- jekt do prowadzenia, z kaucją 300—400 rs. Wiadomość: Senatorska 27, u rządcy. 15553

Do fachu bardzo korzystnego, potrzebni są uczniowie i praktykanci. Zakład cyzeler- ski, ulica Chłodna 64, m. 20. 15580

Potrzebna zaraz osoba młoda, dobrze wy- chowana, lubiąca życie czynne, do zarządu gospodarstwem u osoby pojedynczej za miesz- kanie i utrzymanie. Oferty z opisem życia, do- kładnym adresem: kiosk Bracka róg Chmielnej „Gospodarstwo.” 1465r

Praktyka bezpłatna gospodarstwa rolnego w dobrach Chotyche i Toporów gubernji sie- dieckiej. Przyjmuje się tylko ze świadectwem skończenia szkoły rolniczej lub odbytej prak- tyki. Zgłaszać się listownie do właściciela, przez Siedce, Łosice, w Chotylich. 15293

Potrzebne panny do krawieczyzny zaraz. — Ulica Graniczna 11, pracownia Gierasiń- skiej. 15523

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, podre- czne i dziewczynki. Chmielna 61, m. 7. 15508

Potrzebna upinaczka zdolna i panna do re- rekawów zaraz. Natalia Wygodzka, Prze- jazd 13, m. 23. 15421

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do bie- lizny. Pralnia, hotel Angielski. 15673

Potrzebne są panny kompletnie zdadne do krawieczyzny i do maszyny. Leszno 13, miesz. 61. 15627

Potrzebne są zdolne staniczarki do pracowni „Doroty”, Zielna 3. 15629

Potrzebna jest na dni szwaczka, umiejąca dobrze szyć suknie. Leszno 23, m. 15. 15 83

Panny potrzebne zdadne i podreżne do pra- cowni sukien Marji Woleńskiej, Ciepła 7, miesz. 23. 15547

Potrzebna szwaczka do szycia sukien, do prywatnego domu, Krucza 13, mieszka- nia 6. 15559

Potrzebna jest zaraz gospodyni na wieś, umiejąca prać i prasować, znająca się na gotowaniu, Bracka 17, m. 4. 15680

Potrzebny fajerbusz i ślusarz na akuradne roboty, Krakowskie-Przedm. 6. 15687

Panny staniczarki potrzebne za dobrem wy- nagrodzeniem. Chmielna 37, m. 12. 15630

Potrzebne są panny uzdolnione do staniczków i podreżne. Warecka 7, m. 7. 15741

Potrzebny jest chłopiec do sklepu wiktua- łów. Ul. Żorawia 28. 15721

Potrzebna sklepowa do sklepu spożyw- czego. Chmielna 110. 15714

Panna potrzebna do pończoch kompletnie zdolna i wykończarka, zaraz. Elektoralna 13, m. 15. 15712

Posady. Ruchliwi kupcy znajdą zajęcie w in- teresie finan-owym. Oferty składać należy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lite- ram U. Z. 15705

Potrzebna prasowaczka. Wiadomość: ulica Pańska 26, m. 35. 15703

Prasowaczki i uczennice do prasowania po- trzebne zaraz. Zielna 2, w pralni. 15788

Potrzebne panny uzdolnione do staniczków, od 15 do 20 rs., panna okryciarka i podreż- ne do pracowni, Mazowiecka 2. 15797

Potrzebna zaraz gospodyni niemłoda, mogą- ca wychowywać dziecko trzyletnie. Wyna- godzenie małe, poważane zasłużone. Ciepła 26—9, godz. 9—11-ej zrana. 15750

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ko- ścielna 9, mieszkania 1. 1577r

Potrzebna jest panna umiejąca szyć na ma- szynie Singera. Hoża 76, m. 9. 15808

Potrzebna upinaczka zdolna, podreżne do staniczków i do spódnic. Śliska 4, mieszka- nia 2. 15707

Potrzebna maszynistka do bielizny, ucze- nica platna. Chmielna 92, m. 12. 15752

Potrzebna jest niańka niemka na wyjazd. Rekomendacja konieczna. Od godziny 12 do 4-ej, Żorawia 15, trzecie piętro. 15754

Zaraz znajdzie zajęcie stałe maszynistka ob- znajmiona z systemem Lamba oraz wykoń- czarka pończoch. Żorawia 45, m. 8. 15751

Zaraz potrzebny czeladnik blacharski. Ziota 49, m. 18. 15767

Kupno i sprzedaż.

A) Talerze fajansowe tuzin po rs. 1.20 po- leca Fijałkowski, Bracka 20. 1569r

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, tuzin po 1.80, poleca Fijałkowski, ulica Bra- cka 20. 1569r

A) Talerze granitowe angielskie, nie tłuka- ce się, tuzin po rs. 2.25 lub 2.70, poleca Fi- jałkowski, Bracka 20. 1569r

A) Tuzin szklanek do herbaty po 75 kop. i rs. 1 za tuzin, poleca Fijałkowski, Bra- cka 20. 1569r

A) Garnitury na umywalnie po rs. 3.50 po- leca Fijałkowski, Bracka 20. 1569r

A) Serwisy do herbaty na 12 osób po rs. 6, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 1569r

A) Doniczki do kwiatów przesłiczne od rs. 2 kop. 50, poleca Fijałkowski, Bra- cka 20. 1569r

A) Ample nocne z bronzami po rs. 8, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 15 9r

A) Serwisy fajansowe na 12 osób, w kwia- ty malowane, zawierające 115 przedmio- tów, po rs. 32, poleca Fijałkowski, Bra- cka 20. 1569r

A) Serwisy stołowe z pięknej porcelany, w kwiaty lub najnowsze desenie ręcznie ma- lowane, na 12 osób, składające się ze 116 przed- miotów, po rs. 50, poleca Fijałkowski, Bra- cka 20. 1569r

A) Wszelkie wyroby porcelanowe, szklane, fajansowe, sprzedaje po cenach najniższych skład malarni porcelany, szkła, fajansu Fi- jałkowskiego, Bracka 20, lokal prywatny. 15 9r

A) Znakomita sposobność. Kupuje całe u- rządzenia meblowe z kilku lub więcej po- kojów, fortepiany, obrazy etc., płacę dobrze. — Oferty przyjmuje Kurjer dla „S. K. X.” 13969

Adam Kempński, Senatorska róg Bieleń- skiej. Najtaniej naczynia kuchenne i na roz- piatę. 1318

Adres. Z powodu zupełnego zwinienia maga- zynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóż- ka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa ofi- cyna. 12461

Adres: Petrych, Rymarska 2. — Szkło, porce- lana, fajans, szyby do okien. 1532r

A) Kupuję i sprzedaję garderobę damską ma- ło używaną. Trębacka 3. 15118

Adres: Z powodu wyjazdu meble tanio, gar- nitur czarny pluszen kryty, łóżka, krzesła, stół dębowy, lustro, portjery. Krucza 21, mie- szkania 50. 15318

Adres. Maszyna do pończoch 12 do sprze- dania. Chmielna 70, m. 1. 15328

Adres: Arystony, herofony, szkatułki samo- agrające, skrzypce, altówki, wiolonczelle, kontrabasy, gitary, cytry, flety, klarnety, trąb- ki, bębny, harmonie, organki, smyczki, struny na wszystkie instrumenty wypróbowanej do- broci, oraz wszelkie przybory sprzedaje najta- niej: nowo utworzona fabryka instrumentów muzycznych pod firmą D. Feigenbaum przy ul. Nowy-Swiat 61, pierwsze piętro (drugi dom od Świętokrzyskiej). Pracownia dla reparacji wszelkich instrumentów muzycznych. 1421r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie Askladu porcelany St. Mioduszeńskiego, ul. szpitalna 10. 3r

A) Klacz gniada półangielska do sprzedania. Nowogrodzka 16. 1511r

A) Od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki try- kotowe (Jersey), zakłady i ubranka dla chło- pczyków w ciągu 24 godzin. Królewska 45, miesz. 15. 85r

B) Inkie, okulary ściśle zastosowane, najcel- niejszych fabryk, w wielkim wyborze, po- leca „najtaniej” optyk Julian Dreher, Szpital- na 6. Niezależnym od 50 kop. Przyjmuje re- paracje. 1419r

B) Icyki angielski, mało używany, za pół ceny do odstąpienia. Krucza 37, mieszkania 5, od 3 do 7-ej. 15290

Bufet, stoliki i krzesła żelazne, takąż wren- dę i t. p. tanio sprzedaje. Mostowa 9, miesz. 6. 15535

Czysta 2. Materace z wełny roślinnej dreli- chowe rs. 2.80, 3.50, 4, normalne rs. 5, sto- pniowo po rublu wyżej. Wrotnowski, wielka wystawa okratowana. 15522

Cytry najtaniej sprzedaje skład instrumen- tów muzycznych M. Kannich, Krakowskie- Przedmieście 85. 7254

Do sprzedania wózek dla chorych, szkatu- lka do cygar. Marszałkowska 119, wiado- mość u stróża. 15610

Do sprzedania dubeltówka systemu Lanca- stra, lufy Bernarda. Wiadomość: ulica Dlu- ga 19, skład broni. 15035

Do sprzedania kredens z marmurem, stół jadalny, etażerka. Wspólna 13, m. 13, lewa oficyna na dole. 15749

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, wełną krytych, biurko męskie machoniowe, szafban dębowy z materacami w kształcie ko- mody i żardinierka do kwiatów. Wiadomość u stróża przy ulicy Hr. Kotzebue 4. 1574r

Do sprzedania omnibusy letnie z urządzo- niem zimowym, a także do wynajęcia na spacer i majówki. Nowa Praga, Zaokopowa 844, dom Markusa Lewy. 15506

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian Kralla, kosztował rs. 600, sprze- dam za rs. 325. Mokotowska 59, mieszka- nia 21. 15488

Faetony różne, amerykańskie wiedeńskie, bryczka i karetka podwójna do sprzedania. Plac Wit- kowskiego 3. 15516

Fortepian Seidlera i pianino do sprzedania. Elektoralna 8, m. 3. 15577

Fortepiany, pianina Blüthnera, Pleyela, Kralla, Hofera i t. d., mało używane, sprze- daję, wynajmuję. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 15807

Fortepian Beckera krótki, mało używany, tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 17. 15808

Gordon-ponter roczny, ceterok i ponterek Gmole, niedrogo. Elektoralna 8, m. 6. 15766

Garnitur mebli salonowych, prawie nowy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 87, m. 3, od 10 do 1-ej. 15745

Garnitur angielski używany, rypsem kryty, sze stołem, 40 rs., stół jadalny okrągły rozsu- wany 10 rs. Dobra 3, m. 3, przy Tamce, od 10 do 12-ej. 15168

Klacz czteroletnia, półkrwi, pod wierzch, do sprzedania za rs. 180. Wiadomość: obóz puł- ku Wołyńskiego, przy stacji filtrów na Koszy- kach, u kapitana Martsona. 15335

Kupię bilard luzowy średniej wielkości z przynależnym kompletem, w dobrym stanie. Oferty: kantor Kurjera „Bilard 10.” 15675

Kasy ogniotrwałe 25%, tańsze od innych Kencnikow. Ul. Marszałkowska 125, Sikor- ski. 10300

Koński zęb, konieczny, wykli, sporek, gorczy- kę, polecamy tanio. Mierosławski, Elektro- ralna 5. 1513r

Kawior codziennie świeży funt kop. 90, pole- ca handel „Emilja”, ulica Marszałkowska 112. 15743

Lando i maszyny do szycia. Ul. Dobra 55, u stróża Franciszka. 14979

Lustra na raty najtaniej sprzedaje miejsco- wym i na prowincję fabryka Maurycego Sil- berberga, Rymarska 8. Proszę uważać na do- kładny adres i numer 8. 15671

Lubiny: żółty, niebieski, najtaniej sprzedaje L. Mierosławski, Elektoralna 5. 1555r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzecho- wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki. Marszałkowska 103, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 15678

Meble orzechowe, kanapa, 2 fotelo, 6 krzesel i stół za rs. 60 w domu 3 przy ul. Zgoda, m. 16, codziennie od 5 do 7-ej po pol. 15583

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzecho- wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre- dens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, fran- ki. Ziota 3, róg Żydów, czwarty dom od Mar- szalkowskiej, mieszkania 4. 14769

Maszyny Singera nożne rs. 35 z gwarancją. Mazowiecka 2, u Kosińskiego. 14875

Meble salonowe: garnitury czarne, orzecho- we, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, u- mywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibliot- eki, otomany, szafki lustrzane i inne. Mar- szalkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 14189

Maszyny do szycia Wheeler i Wilson, ory- ginalne amerykańskie, ulepszonej i najle- pszej konstrukcji, nadeszły do składu maszyn Iuljana Berg, Mazowiecka 16. 1442r

Mały garnitur mebli i fortepian w dobrym stanie za przystępną cenę do sprzedania. Ul. Twarda 60, m. 21. 15520

Meble rozmaite nowe i używane, całe urzą- dzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 15379

Meble rozmaite po zwinionym magazynie ta- nio. Jerozolimka 78, miesz. 10. 15227

Meble, kozeta, 6 krzeseł, franki, Nowy- Świat 42, m. 2. 15608

Maszyny Singera amerykańskie i Wilsona, prawie nie używane, z gwarancją, u Bans- lebena, Krakowskie-Przedmieście 57. 15762

Maszyna Singera oryginalna za 20 rs., Wil- sona 18 rs., do sprzedania. Ogrodowa 50, miesz. 25. 15806

Meble po zwinionym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kre- densy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 15805

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, komody i inne po nie- praktykowanie niskich cenach. Krakowskie- Przedm. 10, m. 6. 15811

Otomany urzędowej roboty sprzedam tanio zaraz. Miodowa 19, stróż wskaże. 15817

Otomany dobrej roboty z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Jerozolimka 31, stróż wskaże. 15816

Pianina nowe (krzyżowe), z gwarancją kil- koletnią, ceny przystępne, w specjalnej fa- bryce Antoniego Dütz, Jasna 3. 14516

Pianino używane, czarne, sprzedam bardzo tanio zaraz. Ziota 27—6. 15802

Plaszczyk zagraniczny, elegancki, z wybo- rowego materiału, dwa razy noszony, kape- lusz czarny koronkowy (toczek) oraz okrycie na dobrą tuszę, mało używane, do zbycia. Ziel- na 15, stróż wskaże. 15798

Rabarbar wyborny na kompot, marmoladę, sok i t. p. sprzedaję na pudy szparagarnia Bolesława Rogowicza w Skierniewicach. 14104

Rower dobry z przyborami, bardzo tanio. — Żródlowa, u ślusarza. 15777

Szafy sklepowe dębowe z szybami lustrzane- mi, roboty Zelta, są korzystnie do nabycia. — Sala Licytacyjna, Królewska 16. 14608

Struny na cytry w najlepszym gatunku 12 sztuk za rs. 1 w składzie instrumentów mu- zycznych, Krakowskie-Przedm. 85. 7253

Skrzypce stare kupuję, bez względu na to, w jakimby się znajdowały stanie. Krakow- skie-Przedmieście 85, m. 4. Zastać można w każdej porze. 7255

Sak mało używany sprzedam za 5 rs. Zielna 9, m. 6. 15736

Spizarnia o 6-iu szufladkach, 4 pulkach, 8 rs., szeslong 10 rs. nowy. Leszno 31, mie- szkania 4. 15796

Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u ryma- rza Adama Zawadzkiego w Warszawie, Se- natorska 10. 1495r

Wyżel rasowy tresowany, 9-miesięczny, do sprzedania. Hoża 20, m. 3. 15768

Wolancik używany do sprzedania za rs. 80. Walec 17, u stróża. 15741

Wózki dzieciinne, welocypedy, łóżka żelazne, zabawki, naczynia kuchenne i galanterja po cenach fabrycznych w sklepie Z. Tarnow- skiej, Leszno 14, wprost Rymarskiej. 15508

Wózki dzieciinne, welocypedy, lodownie po- kojowe, kosze podróżne, fajerwerki, lam- piony i balony po cenach fabrycznych w skle- pie żelaznym R. Strausa, Marszałkowska 138. Tamże wózek fotelowy dla osoby dorosłej do wynajęcia. 14804

Wanda Siwińska, Krak.-Przedm. 61, wprost Wresury Obywatelskiej, poleca kapelusze damskie od 4 rs. aż do 30 oraz kwiaty po ce- nach bardzo przystępnych. 13132

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piani- no berlińskie, meble, łóżko, materace, szafy, stoły, gzymsy. Nowy-Swiat 23, m. 11. 15560

Z potrzeby sprzedam otomany, fotel urzędo- wej roboty. Ogrodowa 23, tapicer. 15701

Z powodu zwinienia interesu tania sprzedaję mebli po cenie niższej kosztu. Marszałkowska 140. 15301

2.95 Materace z wełny drzewnej szczepczy- nskiej preparowanej, z trzech poduszek płó- ciennych, 3.75 drelichowy. Wyłączna sprzedaż u J. Chełstowskiego, Czysa 4, w składzie po- ścieli. 1134r

Interesa handl. i mająt.

Apteka wiejska, istniejąca od roku 1884, o- brotu rocznego 1,200 rs., jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Nowolipki 42, m. 3, pomiędzy 4—6-tą. 15135

Apteki poszukuję z obrotem mniej więcej 1 tysiące rubli. Oferty adresować: Nowo- grodzka 27, Fuchs. 15457

Budynek fabryczny nowy, nie wykończony, drewniany, w części dwupiętrowy, długości 62 lok., szerokości 23 lok. pols., do sprzedania za połowę kosztu dla przeniesienia w inne miejsce. Wiadomość u szwajcara, ulica Chlo- dna 45. 1535r

Dom za wałem miejskim, murowany, jedno- piętrowy, o 2-ch sklepach i 2-ch ogrodach, łokci 4,000. Wiadomość w rogacie czerwikow- skiej, u strażnika weterynarii Gajkowskie- go. 14693

Do sprzedania fabryka narzędzi rolniczych, od 28 lat egzystująca, z domem, ogrodem, w Ostrowiu, gub. łonżyńska. Żądane gotowi- zną 3,000 rs. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26. 1509r

Dom do sprzedania w Mokotowie; tamże ziemia na lokcie i morgi. Wiadomość w sklepie W-go Pollacka, Nowy-Swiat 1. 15723

Do odstąpienia interesu korzystny i wyroby, przy przynajmniej jednej, mogącej dać przyzwolone utrzymanie całej rodziny. Wymagalne 2,000 rs. Adres składać w Kurjerze Warsz. J. M. 15792

Do wydzierżawienia posesja w Warszawie (na Pradze), zdatna na zakład fabryczny, z licznymi gotowymi dochodami, oraz 70 morgów łąki i 120 morgów gruntów ornych, w bliskości miasta położone. Miejscowość zdatna do rozwinięcia na wielką skalę gospodarstwa mlecznego. Wiadomość w Biurze pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1537r

Dom w najlepszym stanie, przy ulicy pierwszorzędnej, z powodu wyjazdu właściciela jest do sprzedania zaraz na warunkach przystępnych. Dochód brutto rs. 3,800. Wiadomość u adwokata przysięgłego Błaszowskiego, Ordynacka 8. 15280

Fabryczna posesja na Koszykowej, przy Marszałkowskiej, do wydzierżawienia od lipca. Wiadomość: Świętokrzyska 20, mieszkania 10. 15003

Folwark zamienię na dom na prowincji, sumę lub mały folwark. Bielańska 4, magazyn obuwia. 15775

Garkuchnia do sprzedania. Nowy-Świat 32. 15677

Garkuchnia do sprzedania między wielkimi fabrykami. Ul. Żelazna 27. 15759

Konkurencja, kantor przewoźny, Zielony Plac 11, przewozi wszelkie towary, meble i t. p. Uskuteczni przeprowadzkę na specjalnych wozach. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe po bardzo niskich cenach. Pakuje szkło, meble, lustra, fortepiany i t. p. 1568r

Kolonja, willa, jedna z piękniejszych pod Warszawą, przynosząca dochodu z wydzierżawionych gruntów rs. 1,000, jest do sprzedania na warunkach dogodnych. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, m. 2. 1467r

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość w sklepie wiktualii, Leszno 18. 15306

Kawiarnia do sprzedania z wyrobioną klientelą. Ulica Długa 4. 14635

Magazyn mód zaraz do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość: ul. Świętokrzyska 6, w magazynie mód. 15329

Magle do sprzedania. Ulica Marjańska 11. 15453

Mleczarnia, sklep, tani sprzedam, punkt w Ładnym. Wiadomość: Grzybowska 5, mieszkania 18. 15787

Majątki ziemskie do sprzedania. Opisy rzeczne i pełnomocnika, Żórawia 25, m. 6, od 2 do 4-ej. 15726

Magle do sprzedania. Ulica Ogrodowa 60. 15709

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu słabości. Nowogrodzka 28. 1563r

Na drugi numer hipoteki miejskiej b. uczciwego człowieka potrzeba 2,000 rs., procent półrocznie 9%. Adres złożyć w Kurjerze pod M. S. 15717

Pracownia do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 43. 15541

Poszukuje dzierżawy małego majątku, blisko miasta, z łąkami. Chmielna 16, dystrybucja. 1568r

Potrzebne sumy: 40,000 i 80,000 rs., na domy w Warszawie, zaraz po Towarzystwie na 7%. Domy wolne od stempla, do sprzedania. Wiadomość u adwokata przysięgłego Antoniego Piaskowskiego, ul. Nowogrodzka 9, od 5-7-ej po poł. 14094

Restauracja z kawiarnią, w bliskości dworca kolei wiedeńskiej, z wszelkimi ruchomościami, z powodu słabości zdrowia właściciela do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość: Krochmalna 6, u właściciela domu. 15768

Rubli 750 za sprzedanie domu w Warszawie. Pośrednicy złożyć adres w kantorze Kurjera pod wyrazem „Popielatka.” 15332

Rubli 3,000 honorarium za sprzedanie dużego majątku. Pośrednicy złożyć raczą adres w kantorze Kurjera pod wyrazem „Popielatka.” 15331

Rubli 2,500 potrzebne są na spłatę dobrego numeru hipoteki domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. F. 15433

Rubli 3,000 do ulokowania na pierwszy numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, na mały procent. Wiadomość u adwokata Anca, Świętojerska 16. 15732

Sklep dystrybucyjno-spożywczy; także drugie urządzenie sklepowe, zdatne dla rzeźnika lub na inny proceder, rozmaite sprzęty i meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Leszno 50. 15795

Sklep mydlarski i farby malarskie do sprzedania zaraz. Marszałkowska 80. 15755

Sprzedam restauracyjkę wprost Eldorado Sul. Długa 34. 15299

Sklep z kontraktem, gazem, całkowitem urządzeniem, do odstąpienia przy najruchliwszej ulicy, zaraz lub od 1-go lipca. Niecała 10, mieszkanie 1. 15652

Sklep do sprzedania spożywczy, duży, tani, z powodu wyjazdu. Śliska 50. 15592

Wiók 70 w sześciu urządzonych folwarkach, ziemia pszenna, zabudowania ładne, las towarowy, woda, blisko kolei, w całości lub częściowo tani do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na dom. Bracka 12, mieszkanie 7, od 2 do 5-ej. 15757

Warsztat szewski, posiadający liczną klientelę, z powodu śmierci właściciela do sprzedania za rs. 600. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 15708

Wspólnik z 100-200 rs. potrzebny do kożystnej fabrykacji. Freta 3, m. 8. 15780

Z powodu zagranicznego poddaństwa sukcesorowie majątku ziemskiego Radków w gub. kieleckiej, mającego rozległości: lasu móg tyśiąc, ziemi ornej pszennej móg sześćset, łąk ponad rz. Nidą móg trzysta, gorzelnia, młyn, pragną go zaraz sprzedać na korzystnych warunkach dla nowonabywcy. Wiadomość u administratora Chmielewskiego w Radkowie, odległym od stacji dr. żel. Dąbrowskiej Sędziszów mil dwie, furmanki na stacji, listy i telegramy przez Włoszczowę. Reflektanci mający gotówkę 50,000 rs. raczą się zgłosić. 15066

Z kapitałem 3,000 rs. poszukuję interesu lub solidnej spółki. Oferty: kantor Kurjera X. P. 15740

Za 300 rs. w zastaw na 3 lata z dopłatą 20 rs. rocznie w Czyżewie, przy stacji petersburskiej, 2 pokoje, kuchnia, stajnia, ogródek. Wiadomość na miejscu, Staszewska, lub Wspólna 6, m. 19, od 7-9-ej wieczorem. 1561r

Zaraz do sprzedania kolonja, obejmująca przeszło 10,000 łokci □ wraz z dwoma domami. Wiadomość w miejscu na Czystem, u stolara, pod № 106, z tyłu fabryki gazowej i granicząca z koleją obwodową. 15686

Lokale.

A) W. Zaborski, kantor przewoźny Krakowskie-Przedmieście 60, uskuteczni przeprowadzkę, opakowania, przewóz mebli i towarów, po cenach umiarkowanych. 11830

A) Letnie mieszkanie na Skierniewce przy stacji Skierniewce. Dwa pokoje z werandą i kuchnią, z meblami, w ogrodzie. Wiadomość u właściciela Zawodźnińskiej. 15770

Cztery pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 lipca. Leszno 33. 1531r

Cukiernia od pięćdziesięciu lat w tymże lokalu egzystująca do wynajęcia od 1 lipca 1891 r. Miodowa 12, u rządcy. 15201

Dla emeryta lub kapitalisty żyjącego sobie Dstałe zamieszkać na wsi, w pięknym położeniu, wiorsta od miasta, gdzie jest kościół, poczta, doktor i apteka, jest do wynajęcia oddzielne ładne mieszkanie wśród ogrodu i parku, z całodziennym przywozem utrzymaniem i usługą. Blizsza wiadomość o osobie lub listownie u właściciela na miejscu; powiat grójecki, przez Mogielnicę w Miechowiecach. 15590

Długa 556. Do wynajęcia od 1-go lipca: 1) restauracja składająca się z 11 pokoi; 2) lokal po Towarzystwie „Harmonja” 5 pokoi; 3) lokal na kawiarnię, 2 duże pokoje z werandą od ogrodu wód mineralnych; 4) inne mniejsze mieszkania. Wiadomość w administracji domu. 15727

Do wynajęcia od 1 lipca siedem pokoi, dwa balkony, przedpokój, kuchnia, wanna, wszelkie wygody. Krucza 26. 15747

Dwa pokoje lub jeden, umeblowane, wejście frontowe oddzielne. Róg Marszałkowskiej, Chmielna 44, m. 5. 15761

Do wynajęcia pokoje umeblowane przy fam. Hortensja 7, m. 5. 15799

Do wynajęcia sklep, trzy pokoje z kuchnią, na kantor. Leszno 18. 15357

Do wynajęcia od 1 czerwca r. b. w domu przy ulicy Wspólnej 33, kilka mieszkań po dwa pokoje z alkowami, kuchniami, wódkami i innymi wygodami. także apartament z 3-u pokoi na pierwszym lub drugim piętrze. Wiadomość u stróża—1945. 14301

Do wynajęcia od 1 maja na parterze 2 pokoje elegancko umeblowane przedpokój, ogródek. Złota 31. 14546

Do wynajęcia zaraz salon i pokój umeblowany, z wspólnym przedpokojem. Chmielna 14, mieszkania 16. 15641

Dla panienek! Letnia kolonja. Wiadomość u W. Przewoźkiej, Senatorska 10. 12011

Letnie mieszkania do wynajęcia w willi Anielin w Pruszkowie, stacja dr. żel. warsz.-wied. Blizsza wiadomość na miejscu. 15419

Lokale i sklepy z wszelkimi wygodami są do wynajęcia od 1 lipca w nowo-wykończonym się domu, przy ulicy Złotej, drugi dom od Marszałkowskiej. 1435r

Letnie mieszkania w Pruszkowie, w willi za kratami żelaznymi. 15307

Letnie mieszkania, po dwa i trzy pokoje do wypuszczenia w Pęcicach-Malych, pod Pruszkowem. Blizsza wiadomość w Aptecz. p. Habielskiego, Stare-Miasto. 14846

Letnie mieszkania umeblowane, tani. Wiadomość: Chmielna 19, mieszkanie 2, pomiędzy 2 a 3-ią po południu. 15713

Mieszkania do wynajęcia za przystępną cenę, w dobrach Moszna, 3 wiorsty od stacji dr. żel. W.-W. Pruszków. Wiadomość na miejscu. 15812

Mieszkania w Szczawnicy do wynajęcia, w Warszawie, Marszałkowska 87, mieszkanie 5, od 9-ej do 1-ej po południu. 15236

Mieszkanie frontowe z 6-u pokoi, kuchni, łazienką, 1-m piętrze, wszelkie wygody, od 1 lipca. Krakowskie-Przedmieście 60. 1560r

Na czas feryj letnich dogodnie pomieszczenie na wsi dla panienek; troskliwa opieka zapewnia się. Blizsze szczegóły: Leszno 18, mieszkania 40. 15771

Na trzy miesiące, czerwiec, lipiec i sierpień, oddaje się mieszkanie z meblami, składające się z dwóch pokoi z alkową, przedpokojem i kuchnią. Żórawia 34, mieszkanie 33. 15397

Od czerwca 2 duże frontowe pokoje, balkon, usługa, samowar, 20 rs. miesięcznie. Zielna 9, m. 6. 15735

O 1-go lipca do wynajęcia na parterze 6 pokoi, na 2-em piętrze 8 pokoi ze stajnią i wozownią. Tamże 2 pokoje, 4 pokoje i kawalerskie na 3-em piętrze, z wodociągami. Ulica Chmielna 7. 15733

Pokój ze wspólnym przedpokojem. Elektoralna 53, m. 24, zaraz do odnajęcia. 15400

Potrzebne 2 pokoje w ogrodzie. Wiadomość Świętokrzyska 13. Bocciolone. 15674

Pokój frontowy, oddzielne wejście, do wynajęcia od czerwca. Wileza 25. 15111

Pokoje pojedyncze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokój porządnie umeblowany, samowar usługa do wynajęcia. Zielna 23-7. 15512

Poszukuje mieszkania ze stołem dla młodziego człowieka, w okolicy Żelaznej, Leszno od 4 czerwca. Adres przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Mieszkanie.” 1538r

Pokój do odnajęcia zaraz przy familii. Daniłowiczowska 6, m. 17. 15769

Pokój frontowy, usługa, samowar, 12 rs. miesięcznie. Zielna 9, m. 6. 15734

Potrzebne letnie mieszkania umeblowane dla dwóch rodzin, w okolicy Rudy lub Skierniewic. Warunek konieczny: kąpiel rzeczna, las sosnowy, bliskość kościoła, apteki, doktora oraz dostawianie w miejscu obiadów. Wiadomość: Chmielna 15, u stróża. 15724

Są jeszcze letnie mieszkania do najęcia w Sogrodzie Koszyki 51. 15815

Siedem, pięć, cztery i trzy pokoje z kuchnią, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Elektoralna 20. 1494r

Śliczny pokój z balkonem, samowarem. Nowy-Świat 38, m. 6. 15791

Sklep duży spożywczy, egzystujący od wielu lat z powodzeniem i drugi sklep na handel kolonialno-dystrybucyjno-norymberski jest do wynajęcia od 1-go lipca. Ulica Nowolipie 26/2424. 15581

We wsi Czarna, w pobliżu stacji Wołomin dr. żel. Warszawsko-Petersburskiej do wynajęcia letnie mieszkania dobrze umeblowane, na żądanie z naczyniami kuchennymi. Ogród owocowy, las sosnowy, rzeka. Adres: Radzymin J. S. Chajkis, zarządzający wsią Czarna. 14811

Za bezcen. Na miesiąc czerwiec cztery pokoje. Mogą być dziennie. Wiadomość u cukierni Zawistowskiego, róg Alei Jerolimskiej i Marszałkowskiej. 15738

Za 25 rubli jest do odnajęcia na miesiąc t. j. do 1 lipca 3 pokoje z kuchnią, zlew, wodociąg, 1-e piętro, front. Żórawia 28, m. 3. 15809

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytulku położniczego, przyjmuje chore panie—i zamówienia w miejscu i na wyjazd. Róg Marszałkowska 44, mieszkania 5. 936

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 14876

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 15186

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy potrzebujące dyskrekcji bez (meldunku). Zaoopatrzona utensyliami gwarantującymi zdrowie położnicę, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 14101

A) Pasmanteryjno—szmuklerskie wyroby i dzetowe modne, sprzedaje i przyjmuje obstalunki. Bracka 12, 1-e piętro front. 13928

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, kurację, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 15728

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 15784

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylia zabezpieczające zdrowie położnicę, udziela porad w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrekcji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 15804

B) Siatka złota, srebrna, (trykotyna, brylantyna). A. Brochocki, „Manufaktura Krajowa.” Niecała 12. 15793

B) Woalki najtańsze, największy wybór. A. Brochocki, „Manufaktura Krajowa.” Niecała 12. 15793

B) Musliny apretowane do pokrycia kander, labrów, obrazów, luster. A. Brochocki, „Manufaktura Krajowa.” Niecała 12. 15793

Dentor wzmacnia dziąsła, szczerbiącym zębom przywraca śnieżną białosć, perfumuje usta. Sprzedaj we wszystkich aptekach, perfumeriach. Poszukuje agentów. Adres: „Dentor,” Warszawa. 1368r

Herbatę chińską karawanową, ze świeżo otrzymanych transportów poleca skład herbaty J. Z. Ratyńskiego w Warszawie, Jerozolimska 84. 15730

Książkę do nabożeństwa: „Wielbi Dusz” Kpozostawiono zeszłej niedzieli w południe w tramwaju zielonym. Odniesie: Wspólna 50, mieszkania 3. Nagrody rs. 1. 15521

Kruszon na szklanki i lemoniada z winą w sklepie własnym, przy placu św. Aleksandra 18. Morozowicz. 1402r

Krawiec męski przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94. 14786

Lombard utworzony został, Nowy-Świat 9. Daje zaliczki na powozy, konie, zaprzęgi, sanki, meble, fortepiany, maszyny oraz różne towary, i t. p. Nowy-Świat 9. 15719

Mamki wiejskie, zdrowe, z młodym pokarmem w kantorze. Zgoda 6. 12450

Niebywałej tanioci Dywany po 75 kop. Warszawa Fabryka Dywanów, Kotzebue 2. 15525

Niebywałej tanioci Portjery, para od rs. 5. Kotzebue 2. 15525

Niebywałej tanioci Chedniki, od 12 do 90 kop. Kotzebue 2. 15525

Niebywałej tanioci Firanki od kop. 12 i 10 kpiec. Kotzebue 2. 15525

Niebywałej tanioci Rolety do okien. Kotzebue 2. 15525

Nowości w plaidach na ubrania męskie poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 15525

Nagrody rs. 5. Dnia 29 maja 1891 roku skradziono lornetkę z perłowej masy, u naszan szanowne osoby o zwróceniu uwagi na takową, gdyż była zepsuta, a mianowicie lombardy i kupujących. Zgoda 3. mieszkania 1. 15718

Obiady zdrowia na wyborowym maśle, cztery dania, kawa, od 2-ej do 5-ej. Chmielna 3, mieszkania 8. 15711

Pluton przypomina wyjeżdżającym zaopatrzyć się w paloną kawę, a dla dzieci kawę zolędzową lub żytnią. Chmielna 14. 14140

Służąca jadąc we czwartek wieczorem z ul. Słicy Elektoralnej na Szpitalną, zostawiła w doręczce powierzony jej okrycie dzetowe, ubierane koronkami. Uprasza się łaskawego znalezienie przez wzgląd, że strata ta dotyka biedną, o zwrot za nagrodą na Szpitalną 5, mieszkania 15. 15699

Tani Magazyn gotowych kapeluszy damskich poleca ogromny wybór, ceny bardzo niskie. Wielka 52, dom własny. 13462

Tabliczki ustępowe nowego przepisu para 160 kop. Podwale 34, fabryka B. Krynickiego. 14952

W czasie procesji Bożego Ciała zgubiono książkę do nabożeństwa w oprawie akasmitnej fioletowej, na oprawie Krzyżak srebrny złamany. Proszę odnieść na ulicę Warecką 9, mieszkania 16. Nagrody rs. 1. 15722

W dniu 30 maja zgubiono na Powązkach koronkę kościanną białą w czarnym futerale—rs. 2 nagrody. Królewska 9, m. 4. 15764

Woalki najtańsze i największy wybór. A. Brochocki, „Manufaktura Krajowa.” Niecała 12. 15502

Zgubiono we środe brelok z fotografią. Nagrody rubli trzy. Krak.-Przedm. 15, mieszkania 3. 15585

Za małym wynagrodzeniem wzięć mogę pańienkę pod opiekę na lato na wieś. Wiadomość w kiosku, róg Hożej i Marszałkowskiej. 15739